Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 191 (2645) | Warszawa, Wtorek 14 Lipca 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Kolonje jako broń sowiecka.

W polityce zagranicznej Rosji sowieckiej daje się odczuć nowy duch ofensywy, nowy przypływ energji niszczycielskiej.

Dotychczasowe próby rozszerzenia rewolucji bolszewickiej poza Rosją skończyły się klęską ostateczną. Ani zaimprowizowane republiki sowieckie na Węgrzech i w Bawarji w r. 1919, ani wojna z Polską; ani liczne pucze komunistyczne w Niemczech, Bułgarji, Estonji, Czechosłowacji, Włoszech i t. d., ani wygrywanie faszyzmu i współdziałanie z nim przeciwko demokracji i socjalizmowi — nie przyniosły oczekiwanych przez Moskwę owoców. Przeciwnie: taktyka bolszewików tylko wzmocniła reakcję europejską i wstrzymała pochód demokracji, osłabiając organizacyjnie i moralnie ruch robotniczy. Europa, jako całość, stoi zbyt wysoko pod względem rozwoju polityczno - ekonomicznego, pod względem świadomości narodowo - społecznej i kultury, by mogła się stać żerem prostackiej ideologji komunizmu, albo ofiarą zaborczości sowieckiej. Przecież nawet taka Łotwa i Estonja potrafiły się obronić Moskwie i komunizmowi! A w tej walce obronnej Europy przeciwko komunizmowi, pierwszą rolę grał i gra proletarjat socjalistyczny, traktowany też przez Moskwę, jako największy i najgroźniejszy wróg.

Europy nie udało się opanować żadnymi środkami, sztuczkami, manewrami. Ruch socjalistyczny wszędzie krzepnie, rozrasta się, przybiera na sile i głębi. A jednocześnie kapitalizm zachodnio - europejski a zwłaszcza amerykański bynajmniej się nie ma ku upadkowi. Ale walka pracy z kapitałem odbywa się w Europie wedle *programu i taktyki socjalizmu*. Komuniści mogą tu i owdzie bruździć, ale to żadnego większego znaczenia na przebieg i charakter tej walki nie ma i mieć nie będzie. Wiedzą też o tem dobrze w Moskwie i na ostatnim kongresie Kominternu, odbytym przed kilku miesiącami, ogłoszono na świat cały że Europa nie przedstawia obecnie widoków powodzenia rewolucji, że komuniści obecnie nie mogą liczyć w Europie na zwycięstwo.

Ale — rzecz jasna — przyznanie się Moskwy do klęski swej dotychczasowej polityki na terenie europejskim, nie oznaczało wyrzeczenia się dalszej polityki wogóle. Zmieniła się tylko taktyka, nie cel. Ale i ta zmiana jest tylko względna. Postanowiono poprostu większą uwagę zwracać na rzeczy, które poprzednio uchodziły za ważne, ale nie najważniejsze. Pogląd ten zmieniono, z rzeczy ważnej uczyniono najważniejszą, i w tym kierunku zwrócono cały wysiłek agitacyjno - pieniężny.

Nie mogąc zdobyć Europy drogą bezpośrednią, Moskwa zaczęła stosować taktykę okólną, wymagającą niewątpliwie więcej czasu i mozołu, zapowiadającą jednak również niewątpliwie większe korzyści, niż dotychczas. Moskwa z wytężoną energją zabrała się do „pracy" w kolonjach i ekonomicznie podbitych przez imperjalizm zachodni państwach. Wystarczy wspomnieć Marokko i Chiny. W obu tych krajach wre i kipi. W Marokku, wbrew przewidywaniom, opierającym się na potędze militarnej Francji, wojna zaciąga się i przybiera obrót niepomyślny dla Francji, głównie wskutek przejścia szeregu szczepów, wiernych dotychczas Francji, na stronę Abd-el-Krima. W Chinach sytuacja z dnia na dzień staje się groźniejsza i nie widać żadnych dróg pokojowego jej rozwikłania. W obu krajach stwierdzono ruchliwą i wytężoną robotę sowiecką.

Bolszewicy od szeregu lat prowadzą usilną propagandę w kolonjach. Jest to jeden z głównych punktów ich programu światowej propagandy bolszewickiej. Ale był to z ich strony jakby środek pomocniczy, służący do wywierania presji, zwłaszcza na Anglji, i uzyskania od państw kapitalistycznych Zachodu uznania Rosji i ustępstw gospodarczych dla niej Ponieważ uznanie prawne przez Anglję i Francję nie pociągnęło za sobą wznowienia normalnych stosunków ekonomicznych, sowiety postanowiły mocniej „nacisnąć" kolonje, by tą drogą skłonić Zachód do ustępstw względem Rosji.

Sposobność nadarzyła się świetna: W Afryce rifenowie zwyciężyli Hiszpanję, a zwycięstwo to wzmogło w nich poczucie odrębności plemiennej, obudziło wolę i nadzieję uzyskania wolności i zrzucenia jarzma opiekunów. W Chinach od wielu lat niema wogóle spokoju, potrzeba było tylko wybuchu małej iskierki, by rozpłomienić pożar walki przeciwko cudzoziemskim gnębicielom. Stosowny moment i tu i tam wyzyskały sowiety umiejętnie. I oto jesteśmy dziś świadkami tryumfujących w Moskwie komisarzy, głoszących „swoje" zwycizstwo nad zakłopotanemi rządami w Paryżu i Londynie.

Istotnie, cios jest bolesny i trafny. Dla Francji, zatroskanej swą przyszłością w Europie i swą ciężką sytuacją finansową, wojna marokańska spadła jak grom z jasnego nieba. Przeciąganie tej wojny może wywołać fatalne następstwa i groźny kryzys polityczny. Ale prestiż Francji, w związku z interesami kapitału w kolonjach, nie pozwala na inną politykę, jak zbrojnego rozwikłania zatargu.

W Anglji, uginającej się pod ciężarem bezrobocia, ten sam prestiż, łącznie z interesem imperjalistyczno - kapitalistycznym, nie dopuszcza do wyrzeczenia się dotychczasowych zysków, ciągnionych z Chin i do zmiany metod postępowania w tym kraju.

A sowietom w to tylko graj! I przyznać trzeba, że w tym pojedynku Zachodu z sowietami, sowiety są stroną silniejszą. Albowiem, *pomijając pobudki i cele Moskwy*, sama jej propaganda wśród narodów i plemion gnębionych na rzecz wyzwolenia narodowego i zrzucenia jarzma obcego kapitału, jest słuszna i z punktu widzenia socjalizmu. Ten ruch wyzwoleńczy jest koniecznością historyczną, a jeśli Rządy europejskie nie chcą tego widzieć i uznać — tem gorzej dla nich.

Ale nie ulega przecież wątpliwości, że sowietom nie idzie o zbawienie riffenów czy chińczyków. Sowiety poprzez Marokko i Chiny chcą uderzyć w Londyn i Paryż, chcą poprzez Afrykę i Azję dostać się do zamkniętej dla nich dotychczas Europy.

I tu leży niebezpieczeństwo chwili. Zwycięstwo chińczyków i riffenów nie przybliżyłoby ani o włos rewolucji bolszewickiej, ani oczywiście w Afryce i Azji, ani też w Europie. Ale — pożądane i konieczne — zwycięstwo tych szczepów i narodów *przy współudziale sowietów* wzmocniłoby ogromnie ducha napastliwego i militarnego w Rosji, zachęcając ją do ponownych „manewrów" przeciw Europie, a jednocześnie w państwach zachodnich kryzysy polityczne stworzyłyby sprzyjającą atmosferę do ponownych puczów komunistycznych. W rezultacie Europa pogrążyłaby się w nowy okres ciężkiego przesilenia i chaosu, z którego z takim trudem wydobywa się.

I dlatego walki w Marokku i w Chinach mają pierwszorzędne znaczenie dla robotników europejskich. Na tym przykładzie widzimy najlepiej, jak kapitalizm międzynarodowy zagrożony w swych najodleglejszych posiadłościach, wciąga proletarjat całego świata do walki o swój byt i swe prawa, jak rozwój kapitalizmu coraz bardziej zbliża do siebie i uzależnia od siebie wszystkie części świata.

Kto wie, czy Marokko i Chiny nie oznaczają nowej ery w dziejach powojennych świata.

J. M. B.

Węgiel polski a komunikacja

Wniosek Z. P. P. S., domagający się regulacji rzek w Państwie i wyasygnowania na ten cel ze skarbu Państwa 10 miljon. złotych, jest bardzo ważny poza swojemi bezpośredniemi motywami także ze względu na aktualną obecnie sprawę węglową. Rokowania o dopuszczenie na rynek niemiecki 35 tys. wagonów polskiego węgla miesięcznie stanęły na martwym punkcie; produkcja węgla jednakowoż musi postępować dalej, choćby z uwagi na grożące bezrobocie w tej gałęzi przemysłowej, a co za tem idzie, także eksport węgla nie może ulegać przerwie. Środki zastosowane przez Rząd w kierunku umożliwienia eksportu węgla, bądź przez obniżenie taryf kolejowych, bądź też drogą zmniejszenia kosztów postoju wagonów przy przeładunku węgla na okręty, i udzielania kredytów dla magazynujących węgiel, są półśrodkami, i nie mogą się przyczynić na czas dłuższy do racjonalnego uruchomienia eksportu naszego węgla za granicę ze względów czysto kalkulacyjnych, a te są decydujące.

Sprawę węglową może u nas rozwiązać urzeczywistnienie projektów, zawartych we wniosku Z. P. P. S.. Węgiel, jako tani masowy artykuł, nadaje się wybitnie do tańszego transportu wodnego, mogącego mieć zastosowanie w Polsce tylko w bardzo ograniczonej mierze z powodu braku spławności rzek i odpowiednich połączeń kanałowych. Zagłębie Westfalskie zbywa około 17% swojej olbrzymiej produkcji węglowej na drodze wodnej, tymczasem Górny Śląsk wysyła zaledwie 7% swojego węgla za pomocą szkut i berlinek. Na powiększenie tanich wodnych transportów wpłynie odpowiednie usplawnienie rzeki Przemszy, łączącej zagłębie węglowe z Wisłą, i uregulowanie Wisły, tej naprawdę pierwszorzędnej arterji komunikacyjnej w Europie, będącej pod względem transportowym najwięcej zaniedbaną na terenie b. Król. Pol. Wisła jest faktycznie spławna tylko w czasie wielkich wód, a regularnie przez cały nieomal rok kursują statki tylko pomiędzy Toruniem a Tczewem względnie Gdańskiem. Wzdłuż Wisły, a mianowicie w Warszawie, Płocku, Bydgoszczy, połączonej kanałem z Wisłą, Toruniu i Tczewie winny być urządzone odpowiednie punkty przeładunkowe dla węgla z kolei na berlinki, które będą mogły być wyholowane poza port w Gdańsku lub w Gdyni do t. zw. przedportów na morze, i bez przeszkód, powodowanych brakiem miejsca, wyładowywane na okręty morskie.

W dzisiejszych warunkach natomiast, transporty węgla nadchodzące koleją do portów Gdańska lub Gdyni, ograniczone są ze względu na brak miejsca w portach — w Gdańsku do 40 tys. ton, a w Gdyni do około 20 tys. ton miesięcznie.

Więc podczas gdy Polska musi wywieźć najmniej 350 tys. ton węgla, pomijając już zapewnione rynki Austrji, Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji — ma ona możność przeładunku w swoich portach tylko około 60 tys. ton miesięcznie. Wobec takiego stanu rzeczy projekt, dający możność przeładowania każdej ilości węgla z berlinek na okręty morskie, jest do pewnego stopnia rozwiązaniem sprawy eksportu, tem więcej, że wywóz częściowy do państw nadbałtyckich, a w większym już stopniu do Włoch 420 tys. wagonów węgla rocznie nie będzie przy transporcie wodnym przedstawiał trudności handlowych.

Z cyfry 600 tys. wagonów, wywożonych dotychczas rocznie do Niemiec, pozostaje więc jeszcze do ulokowania tylko 180 tys. wagonów, i to na rynku wewnętrznym, a w szczególności na naszych wschodnich rubieżach, gdzie się dotychczas z powodu zbyt wysokiej ceny węgla pali wyłącznie drzewem. Również te tereny będą mogły otrzymywać tani węgiel przez usprawnienie systemu rzecznego: Bug, Muchawiec, kanał Dniepr-Bug, Prypeć, bo dotychczasowy przewóz kolejowy zbytnio podraża węgiel, zwłaszcza, że połączenia kolejowe Śląska ze wschodem są okrężne i z tego powodu bardzo drogie. W ten sam sposób można drogą wodną zdobyć rynek galicyjski po przez uregulowanie rzeki San.

Zbyt na rynku wewnętrznym 180 tys. wagonów rocznie nie przedstawiałby trudności gdy się zważy, że spożycie węgla wynosi na głowę w stosunku rocznym w Niemczech 3 tonny, a w Polsce tylko 0,6 tony, podniesienie zaś konsumcji węglowej o wymienioną wyżej ilość wagonów wzmoże ogólne spożycie węgla tylko do 0,67 ton, czyli tylko o 7 setnych tonny na głowę mieszkańca.

Jakkolwiek więc wypadną rokowania z Niemcami, Polska może w krótkim względnie czasie uporać się ze zbytem swojej domniemanej nadprodukcji węgla. Widzimy, stąd, że zamysły baronów węglowych, dążące do zredukowania 30 tys. robotników są zupełnie bezpodstawne, prace zaś regulacyjne rzek pochłonęłyby dużą ilość rąk roboczych.

Należy więc jaknajszybciej uruchomić te prace!

Stefan Haupa.

———::o::———

Zamknięcie tkalni Widzewskiej Manufaktury w Łodzi.

NIESŁYCHANE METODY FABRYKANTÓW

(Telefonem z Łodzi).

Poniedziałek wiecz.

Dn. 11 lipca robotnicy zatrudnieni w tkalni po przybyciu zrana do pracy, zastali oddział swój zamknięty, a na drzwiach zawiadomienie, że tkalnia zostaje zamknięta na czas nieograniczony.

Pozbawienie pracy kilku tysięcy robotników w tak niesłychany sposób wywarło zrozumiałe wzburzenie, które znalazło wyraz w

przyjęciu ostrej rezolucji na wiecu odbytym na podwórzu fabrycznym.

Akcję przeciw Zarządowi fabryki przekazano Związkowi włókienniczemu i Inspektoratowi Pracy.

Na odbytej dzisiaj zrana konferencji z udziałem tow. Walczaka, jako przedstawiciela Związku włóknistego i Insp. Pracy, Wyrzykowskiego, stwierdzono, że Zarząd fabryki, bez wypowiedzenia 14 dniowego, przewidzianego ustawą, zmienił warunki pracy, zmuszając tkaczy do pracy na 4 warsztatach. Na to robotnicy nie wyrazili swej zgody, wobec czego fabrykanci zamknęli tkalnię.

Stwierdzono dalej, że 2 tkaczy pracując w ciągu tygodnia tytułem próby na 4 warsztatach, przy użyciu grubych gatunków przędzy, zdołało zarobić razem zaledwie 35 zł. i 28 gr.; przyczem, z przypadającej na każdego z nich tygodniówki 17 zł. 64 gr., wytrącono im po 3 zł. każdemu, tytułem kary za tak zw. plamy, powstające wskutek zatłuszczenia warsztatu.

Stwierdzono również, przy przeglądaniu książek obrachunkowych chaotyczność i niedokładność obrachunków robocizny, dokonywanych przez fabrykę.

Konferencja nie doprowadziła do rezultatów, bowiem przedstawiciele fabryki nie posiadali dostatecznych pełnomocnictw.

Robotnicy, korzystając z obecności na wiecu niedzielnym tow. posła Ziemięckiego, prosili o interwencję w Min. Pracy. Tow. Ziemięcki interweniował dzisiaj u min. Sokala.

——::o::——

Krzywda pracowników miejskich w Łodzi

(Telefonem z Łodzi).

Poniedziałek wiecz.

W dniu dzisiejszym delegacja Zw. prac. miejskich w osobach: przewodniczącego tow. Kowalskiego, oraz tow. tow. Zborowskiego i Czerwińskiego interweniowała w Magistracie w sprawie pracowników i rob. miejskich, których pokrzywdzono przy tak zw. przekwalifikowaniu na mocy ustawy z dn. 30 grudnia ub. r.

W tej sprawie wręczono prez. miasta wyczerpujący memorjał, który stanie się przedmiotem obrad Magistratu w nadchodzący piątek.

Jutro delegaci udają się w tej samej sprawie do wojewody o poparcie.

Znamienne jest, że pokrzywdzenie to dotknęło w największej mierze pracowników należących do Związku klasowego.

Czasopisma nadesłane

Życie urzędnicze, numer 5-ty. Treść: J. Stypiński: Rozważania na temat Ustawy Uposażeniowej. H. Wohl: O potrzebie urzędniczego ruchu spółdzielczego. St. Frankenstein - Sieczkowski: Spółdzielczość a urzędnicy państwowi. Z. Wędrychowski: Organizacje ochrony pracy i samopomocy. Przepisy i judykatura w sprawach urzędniczych. Z działalności Stowarzyszenia. Oceny i sprawozdania: Prof. Władysław Leopold Jaworski: „Nauka prawa administracyjnego" — T. Hilarowicz. Notatki: Na tle budżetu. Memorjał w sprawie stanu sędziowskiego. P. Prezes Rady Ministrów o pracy urzędników skarbowych. Książki i pisma nadesłane.

Zdobycie Bastylji.

(14 lipca 1789 r.).

Marsz Marsyljanki
Marsem rzygnął!
Przeszył poranek
Śmigłą igłą!

Hej, szybciej, szybciej!
Szał lipcowy
Lipowym Lipcem
Buchnął w głowy!

Orkiestra armat
Gra crescendo!
Zaraz ten czarny
Gmach zdobędą!

Sztandary płoną
Jak gniew boży!
Skwarna czerwoność
Ich się sroży!

Bulgoce, skrzy się
Potok płynny!
Na kul klawiszach
Lud rżnie hymny!

Bastylja — w gruzy!
Podłość — z pola!
Dmie w złoty puzon
Karmańjola!

Włodzimierz Słobodnik.

Zakaz importu z Niemiec

W Nr. 69 Dziennika Ustaw z dn. 13 b. m. wydrukowane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 11 lipca r. b., zakazujące przywozu szeregu towarów pochodzących z Niemiec:

Lista obejmuje towary następujące:

Ryż wyłuszczony, polerowany i niewyłuszczony, chmiel, słonina i szmalec, ryby inne (nieżywe świeże), konserwy rybne wszelkie, ryby wędzone oprócz osobno wymienionych, śledzie wędzone, żelatyna, klej, oprócz kleju rybiego, stałego i płynnego, oleina, margaryna i sztuczne masła jadalne, rośliny żyjące.

Naczynia i wyroby garncarskie z gliny poślednie osobno niewymienione, również polewane. Naczynia kuchenne z gliny ogniotrwałej, wyroby fajansowe, wyroby szklane, szyby lustrzane i lustra, brykiety węglowe, koks.

Gumy, żywice gumowe, smoły żywiczne i balsamy wszelkie (prócz osobno wymienionych), guma arabska i senegalska; smoła żywiczna, szelak, agaragar i tragant, te same sproszkowane i ich mieszaniny.

Półfabrykaty i wyroby z gumy, oprócz tkanin przerabianych gumelastyką do wyrobu taśm gremplowych.

Ałun i siarczan glinu, siarczan sodu (sól glauberska), kwas solny, kwas octowy, spirytus drzewny.

Preparaty arseno - benzolowe (jako to: arsenobenzol, noyarsenobenzol, salvarsan, neosalvarsan i t. p.); związki fenylo - arsinowe, jak gliceryna oczyszczona.

Ultramaryna, błękit berliński i paryski oraz farbka do bielizny we wszelkiej postaci.

Atramenty płynne, środki do czyszczenia i smarowania obuwia i metali, również z domieszką tłuszczu, wosku i t. p.; gumy płynne do sklejania (guma arabska i t. p.) syndetikon i inne środki do sklejania szkła, porcelany, papieru i t. p.; wszelkie kity oprócz szklarskiego; tusze do pieczątek, oprócz osobno wymienionych.

Wyroby z miedzi, stopów miedzi i innych metali i stopów wymienionych w poz. 143 oprócz towarów, wymienionych w pp. 1, 2, 10 i oprócz oprawek mosiężnych do wyrobu lampek, dzwonów kościelnych.

Wyroby żelazne i stalowe, toczone, polerowane, szlifowane, bronzowane lub inaczej obrobione, również z dodatkiem drzewa, miedzi i jej stopów oprócz osobno wymienionych i benzynowych lampek górniczych oraz ich części.

Okucia do drzwi i okien, nity, bolce, śruby, nakrętki i podkładki, igły.

Broń ręczna: biała, palna, pneumatyczna i automatyczna; gilzy, naboje, kapiszony i przybory do broni ręcznej.

Parowozy i tendry, maszyny do szycia, transmisje oprócz łożysk kulkowych i rolkowych bez płyt podstawowych i konsoli.

Części do ogrzewania żeliwne obrobione, wagi żelazne, przybory, części i odważniki do wag, oprócz wag sprężynowych, do listów i automatycznych, klisze fotograficzne niewyświetlone, wyroby zegarmistrzowskie, instrumenty muzyczne oprócz strun jelitowych, guziki i spinki.

Przybory piśmienne, rysunkowe i malarskie.

Zaznaczyć należy, że pozwolenia indywidualne na import wymienionych towarów z Niemiec udzielane **nie będą.**

——::o::——

W sprawie wysyłki towarów do Niemiec

W związku z wydanym przez Rząd niemiecki zakazem przywozu szeregu artykułów pochodzenia polskiego (drzewo i wyroby, żelazo i wyroby, cynk), obowiązującym od dnia 6 lipca r. b., otrzymujemy z kół urzędowych informację, że przyjmowanie powyższych ładunków do przewozu, zgodnie z przepisami kolejowemi, odbywa się na wyłączną odpowiedzialność nadawcy, który odpowiada wobec kolei za straty, jakie mogą wyniknąć, wskutek braku koniecznych przy przejściu granicy dowodów. Kolej nie ma obowiązku sprawdzania prawidłowości i dostateczności tych dowodów.

Zainteresowani, jeżeli nie chcą się narazić na straty, winni sami sprawdzić, czy przywóz danego towaru nie jest w Niemczech zakazany.

W sprawie czasu pracy w handlu

W niedzielnym numerze „Robotnika" umieściliśmy wzmiankę o projektowanym zamachu na czas pracy w handlu w kierunku przedłużenia go do 12 godzin.

Zasięgnęliśmy w tej sprawie informacji dodatkowych i dowiedzieliśmy się, że wzmianka nasza nie jest ścisła, co niniejszem chętnie prostujemy.

Sprawa ma się tak, że Min. Pracy przygotowuje projekt nowego uregulowania czasu otwierania i zamykania sklepów spożywczych, w celu umożliwienia ludności pracującej nabywania artykułów spożywczych w czasie, gdy udają się do pracy, oraz przy powrocie z pracy.

Projekt rozporządzenia będzie przed jego ogłoszeniem zakomunikowany stronom zainteresowanym do opinji.

Czas pracy pracowników handlowych nie ulegnie żadnej zmianie.

——::ooo::——

Bezrobocie w Warszawie.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w okresie od 6 do 11 lipca włącznie ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 5115 osób, w tej liczbie 2750 robotników i 2365 prac. umysłowych. Według zaś rejestracji w P. U. P. P. liczba bezrobotnych wynosiła w tym czasie 2148 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 1512.

W porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym (30 czerwca — 4 lipca) ogólny stan bezrobocia w Warszawie zmniejszył się o 25 osób; liczba zaś zarejestrowanych w P. U. P. P. bezrobotnych zmniejszyła się o 818 osób, natomiast liczba pozostających bez pracy pracowników umysłowych zwiększyła się o 225 osób, wobec zanotowania ich z powodu wzmożenia wypłacania zasiłków. Liczba pozostających bez pracy robotników zmniejszyła się z powodu uruchomienia drobnych robót budowlanych i zatrudnienia pewnej liczby robotników w fabrykach metalowych, w grupie zaś włókienniczej zwiększyła się, z powodu częściowego zamknięcia 2 fabryk firanek.

Wysłano jako kandydatów do pracy 333 robotników i 138 umysłowo pracujących. Otrzymało pracę 139 robotników i 33 pracowników umysłowych. Pozostało wolnych miejsc w ewidencji Urzędu 238 dla robotników i 55 dla pracowników umysłowych. P. U. P. P. dostarczył pracy przeważnie biuralistom, handlowcom, robotnikom metalowym, budowlanym i niewykwalifikowanym.

Wydano 13 zaświadczeń na otrzymanie bezpłatnych paszportów zagranicznych osobom wyjeżdżającym w celach zarobkowych: 5 do Francji, po 2 do Nimiec, Rumunji i Belgji i po 1 do Łotwy i Szwajcarji.

Skierowano do misji francuskiej w Wejherowie 2 rodziny i 2 osoby pojedyńcze, udające się do krewnych zatrudnionych we Francji. Pozatem wydano 46 zaświadczeń w celu uzyskania 50 proc. zniżki kolejowej udającym się do pracy na prowincję. (—).

——::o::——

Drożyzna.

OBNIŻENIE CENY MĄKI I CHLEBA.

Wspólna reprezentacja związków młynarzy, po porozumieniu się z Rządem, zobowiązała się obniżyć cenę mąki i chleba w Warszawie, a to w sposób następujący: od środy dnia 15-go lipca r. b. cena mąki pytlowej za 1 klg. będzie obniżona z 60 do 54 gr. zaś od piątku dnia 17 b. m. cena chleba pytlowego będzie wynosić 52 gr. zamiast dotychczasowej ceny 57 gr. za 1 klg. Porozumienie to, obejmujące narazie Warszawę, niewątpliwie spowoduje takiż spadek cen mąki i chleba w całem Państwie.

JOSEPH CONRAD. 4)

Placówka postępu

Tłumaczyła *Aniela Zagórska.*

W jego intonacji i brzmieniu długich okresów dźwięczało coś, co zatrwożyło obu białych. Było to niby odbicie czegoś niekoniecznie znanego, choć przywodziło na myśl przemowy ludzi cywilizowanych. Mowa Murzyna brzmiała jak jeden z tych niesamowitych języków, jakie czasem we śnie słyszymy.

— Cóż to za szwargot? — rzekł zdumiony Carlier. — W pierwszej chwili wydało mi się, że ten drab mówi po francusku. W każdym razie to zupełnie inny żargon od wszystkich, któreśmy słyszeli.

— Tak — odparł Kayerts. — Ty Makola, co on mówi? Skąd przychodzą? Co to za jedni?

Ale Makola, który stał jak na rozżarzonych węglach, odrzekł spiesznie:

— Nie wiem. Przychodzą z bardzo daleka. Może pani Price ich zrozumie. To są może źli ludzie.

Wódz, poczekawszy chwilę, rzekł coś ostro do Makoli, który potrząsnął głową. Obcy rozejrzał się wokoło, zauważył szopę Makoli i ruszył ku niej. W następnej chwili usłyszano głos pani Makola, przemawiającej z wielką płynnością. Pozostali goście — było ich wszystkich sześciu — wałęsali się bezceremonjalnie po dziedzińcu, wtykali głowy przez drzwi składu, obstąpili grób, wskazując znacząco na krzyż i wogóle czuli się jak w domu.

— Nie podobają mi się te dranie i — wiesz co, Kayerts — oni muszą pochodzić z wybrzeża; mają broń palną — zauważył sprytny Carlier.

Kayertsowi te dranie nie podobały się również. Obaj zdali sobie sprawę po raz pierwszy, że w okolicznościach, w których się znaleźli, niezwykłość może być niebezpieczna i poza nimi dwoma niema na ziemi żadnej siły, która mogłaby odgrodzić ich od tej niezwykłości. Weszli do domu zaniepokojeni i nabili rewolwery. Kayerts rzekł:

— Musimy powiedzieć Makoli, żeby kazał im pójść precz nim się ściemni.

Obcy ludzie odeszli popołudniu, zjadłszy posiłek przygotowany przez panią Makola. Olbrzymia kobieta bardzo była podniecona i dużo z gośćmi rozmawiała. Terkotała ostrym głosem, pokazując tu i tam na lasy i rzekę. Makola siedział na uboczu i śledził rozmowę. Niekiedy wstawał i szeptał coś żonie do ucha. Odprowkadził obcych aż poza wąwóz, leżący od tyłu na granicy gruntów stacyjnych i powrócił wolnym krokiem, pogrążony w głębokiej zadumie. Gdy biali się do niego zwrócili z pytaniami, zachował się bardzo dziwnie; zdawało się, że nic nie rozumie, że zapomniał po francusku, że wogóle zapomniał mówić. Kayerts i Carlier zauważyli zgodnie, że Murzyn wypił zanadto palmowego wina.

Była wprawdzie mowa o tem, że trzebaby trzymać kolejno wartę, ale wieczorem wszystko wyglądało tak spokojnie i cicho, że poszli spać jak zwykle. Przez całą noc przeszkadzało im bicie w bębny po wioskach. Gdzieś w pobliżu rozlegał się głęboki, szybki warkot — odpowiadał mu drugi w oddali — i zapadała cisza. Niebawem krótkie pobudki odzywały się znowu tu i tam, zlewały się i rozrastały, potężniając w silny i przeciągły warkot, który wypływał z lasu, toczył się w ciemnościach, ciągły i nieustanny, blisko i daleko, jak gdyby cały świat był jednym olbrzymim bębnem, huczącym bez przerwy wezwanie do niebios. A skroś ten głęboki i potężny hałas nagłe wrzaski, podobne do śpiewów buchających z domu obłąkanych, przedzierały się w ostrych, zgrzytliwych wytryskach, które zdawały się sięgać wysoko nad ziemię, niwecząc wszelki spokój pod gwiazdami.

Kayerts i Carlier spali źle tej nocy. Zdawało im się, że słyszą wystrzały, ale nie mogli ustalić w jakim kierunku. Rano nie było Makoli. Wrócił około południa w towarzystwie jednego z wczorajszych przybyszów i wymykał się wciąż Kayertsowi, który ani rusz nie mógł się z nim rozmówić. Kayerts osądził, że Makola prawdopodobnie ogłuchł i bardzo się temu dziwował. Carlier, który łowił ryby na wybrzeżu, wrócił tymczasem i rzekł, pokazując swój połów: „Piekielny dzisiaj rozruch wśród tych Murzynów; ciekaw jestem co się tam dzieje. Z piętnaście łodzi przebyło rzekę podczas tych dwóch godzin, kiedy łowiłem ryby". Strapiony Kayerts zapytał: „Czy nie dziwnie ten Makola dziś wygląda?" Carlier doradził: „Trzymaj w kupie wszystkich naszych ludzi, bo nuż się coś wydarzy".

II.

Na stacji było dziesięciu robotników, zostawionych przez dyrektora. Ci ludzie zgodzili się do Spółki na przeciąg sześciu miesięcy (nie mając żadnego wyobrażenia czem jest miesiąc w szczególności i bardzo słabo zdając sobie sprawę z pojęcia czasu wogóle) — a służyli już sprawie postępu więcej niż dwa lata. Należeli do plemienia osiadłego w bardzo odległej części tej krainy smutku i ciemności i nie mogli uciec, przypuszczając, że zabitoby ich, jako obcych wędrowców — w czem się bynajmniej nie mylili. Mieszkali w słomianych szałasach na stoku wąwozu zarośniętego trzciniastą trawą, tuż za budynkami. Nie czuli się szczęśliwi; żałowali świątecznych obrzędów, czarów i ofiar z ludzi, które były w zwyczaju w ich ojczyźnie, gdzie mieli także krewnych, braci, siostry, wielbionych wodzów, szanownych czarowników, bliskich przyjaciół oraz inne związki uznane nacgół za ludzkie. W dodatku porcje ryżu wydzielane przez Spółkę nie dogadzały im jako pokarm w ich ojczyźnie nieznany, do którego nie mogli się przyzwyczaić. Wynikało stąd, że byli niezdrowi i nieszczęśliwi. Gdyby należeli do innego plemienia, zdecydowaliby się na śmierć, aby uciec od powikłanych trudności życia, bowiem dla niektórych dzikich niema nic łatwiejszego od samobójstwa. Ale że należeli do wojowniczego plemienia o spiłowanych zębach, odznaczali się przeto większą dzielnością i wlekli ogłupiały żywot wśród chorób i smutku. Pracowali niedołężnie i stracili swój wspaniały wygląd. Carlier i Kayerts leczyli ich wytrwale, nie mogąc doprowadzić ich do dawnego stanu. Kazali im codzień odbywać musztrę i wyznaczali różne prace: żęcie trawy, budowanie płotów, ścinanie drzew i t. d. i t. d. — do których porządnego wykonania żadna siła ziemska nie była w stanie ich zmusić. W gruncie rzeczy dwaj biali mieli nad nimi bardzo słaby dozór.

Makola przyszedł popołudniu do dużego domu i zastał Kayertsa śledzącego trzy ciężkie słupy dymu wznoszące się nad lasami.

— Co to takiego? — spytał Kayerts.

— Jakieś wioski się palą — odpowiedział Makola, który zdawał się odzyskiwać przytomność. Potem rzekł nagle: — Mamy bardzo mało kości słoniowej; handel źle szedł przez sześć miesięcy. Czy chce pan dostać więcej kości słoniowej?

— Tak — odrzekł skwapliwie Kayerts. Myślał o procentach, które były niskie.

(D. c. n.).

——::o::——

NOWE PODROŻENIE MASŁA.

Wobec tego, iż Łódź, Poznań i Wilno płacą za masło ceny wyższe od Warszawy, hurtownicy kierują transporty masła do tych miast. Powołując się na to, Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich podwyższa od 14 lipca cenę masła wyborowego: w hurcie z 4.10 do 4.65 zł. i w detalu z 4.60 do 5.20 zł., deserowego zaś: w hurcie z 3.75 do 4.30 zł. i w detalu z 4.20 do 4.80 zł. za kg. Przyczyną drożyzny masła są podobne dalsze deszcze i zimna, oraz stale zmniejszająca się wobec tego produkcja mleka, a co zatem idzie — również masła. (—).

PRZECIWKO RZĄDOWEMU PROJEKTOWI KONTYNGENTOWANIA CUKRU.

Wniesiony do Sejmu projekt ustawy o uregulowaniu obrotu cukrem wywołał wielkie zaniepokojenie w kołach spożywców, jako wyraźnie godzący w ich interesy. Faworyzuje on bowiem, drogo produkujące, mniejsze cukrownie, starając się sztucznie utrzymać ich dalszą egzystencję i zamyka w ten sposób drogę zmniejszenia kosztów produkcji, a zatem obniżenia ceny cukru. Nie gwarantując możliwości importu cukru zagranicznego dla regulowania cen tego artykułu na rynku krajowym, stwarza niebezpieczeństwo podwyżki jego ceny. Uświęca też zbyt wielką różnicę ceny, jaka zachodzi między kostką i kryształem, która dochodzi obecnie do 16 zł. na worku, gdy rzeczywisty koszt przerobu kryształu na kostkę nie przekracza 5 zł. na worku. Wzorując się na dawnej ustawie rosyjskiej, omawiana ustawa nie uwzględnia jednak pojęcia maksymalnej ceny wewnętrznej.

Charakterystyczne jest też, iż od wykonania tej ustawy usunięto min. spr. wewn., do którego zakresu działania, w myśl obowiązujących ustaw, należą sprawy spożycia wewnętrznego. Zwraca również uwagę duży nacisk ze strony przemysłowców cukrowych na pospieszne przeforsowanie omawianej ustawy przez wszystkie instancje.

NALEŻY UTRZYMAĆ ULGI CŁOWE NA ZBOŻE.

Ustalono, że import produktów zbożowych (mąki, żyta i t. d.), w okresie od 1-go września 1924 r. do 1 kwietnia 1925 r., wyniósł, po przeliczeniu na ziarno, około 40.000 wagonów. Czy wobec tej cyfry może być mowa o tem aby uniemożliwić w tym roku import omawianych produktów drogą zniesienia ulg cłowych. Zważyć bowiem należy, że gdyby nawet zbiory w tym roku były tak wielkie, że przekroczyłyby zeszłoroczne o 40.000 wagonów; nawet w tym wypadku wystarczyłyby one zaledwie na wyżywienie kraju. (—).

CENY W HANDLU DETALICZNYM.

W tygodniu od 28 czerwca do 4 lipca ceny na rynku detalicznym kształtowały się naogół zwyżkowo. Najsilniejszy ruch cen w kierunku zwyżkowym notowano: dla kartofli (+ 12.5%), śmietany (+ 10.7%), jaj (+ 7.7%), mięsa wieprzowego (+ 3.4%) i tłuszczów wieprz. (słonina niesolona + 4.3%). Obniżyły się równocześnie, między innemi, ceny kaszy orkiszowej (— 4.7%), ryżu (— 3.6%) i warzyw.

Koszt żywności podniósł się w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.01% (tydzień poprz. + 1.50%).

Podaż zwierząt na rynek mięsny zmniejszyła się (przypęd — 9%, ubój — 4%). Tendencja dla cen żywca niejednolita: dla wołów zniżkowa (— 5.9%), dla wieprzy—zwyżkowa (+ 10.2%).

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał Katarzynę Liżewską, właśc. sklepu spoż. przy ul. Oszmiańskiej Nr. 34 za sprzedaż kaszy perłowej po nadmiernej cenie, na 50 zł. grzywny i 5 zł. opłat sądowych. Oddział walki z lichwą skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę Julji Blizińskiej, właśc. mleczarni przy ul. Wspólnej 7 za pobranie nadmiernych cen za mleko, oraz właśc. sklepu spożywczego przy ul. Marszałkowskiej Nr. 4, Bolesława Wiśniewskiego i właśc. takiegoż sklepu przy ul. Powązkowskiej Nr. 20, Jadwigi Woźniak, oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za mleko. (—).

::o::

Sprawa Konhabera i tow.

Wczoraj Sąd karny we Lwowie w dalszym ciągu przesłuchiwał oskarżonego Mikietina.

Na pytanie przewodniczącego Sądu, dlaczego Mikietin obala obecnie złożone swego czasu u sędziego śledczego niekorzystne dla Konhabera i tow. zeznania, Mikietin odpowiada, iż namówił go do tych niekorzystnych zeznań protokulant sędziego śledczego dr. Piotrowski.

Obrona stwierdza, że tenże protokulant dr. Piotrowski prowadzi obecnie protokuł dochodzenia sądowego.

Sąd udaje się na naradę i po kilku minutach zarządził zastąpienie protokulanta d-ra Piotrowskiego przez innego sądownika.

Gdy ten drugi protokulant zjawia się na sali sądowej Mikietin oświadcza trybunałowi, iż także ten sądownik wywierał nań nacisk w kierunku niekorzystnych zeznań na rzecz Konhabera i tow.

Oświadczenia tego sąd jednak już nie bierze pod uwagę.

Na popołudniowem posiedzeniu Sądu Mikietin składa oświadczenie, iż w czasie nieobecności jego w więzieniu, mianowicie, gdy był w sądzie na sprawie, w celi jego dokonano rewizji i zabrano mu wszystkie jego notatki i zapiski tyczące się sprawy.

Sąd znowu odbył naradę, poczem przewodniczący nakazał nadzorowi więziennemu zwrócić Mikietinowi wszystkie zabrane notatki.

Zbliska i zdaleka.

PRZYJACIELE LIGI NARODÓW. (II).

Mój onegdajszy artykuł znalazł wielu czytelników. Nie spodziewałem się tego: lato — reforma rolna — nieskończone głosowania w Sejmie! Dziś jednak przy sejmowej herbacie — mówiono w jednym rogu pepeesowego stołu — tylko o „Przyjaciołach Ligi Narodów". Bezmaski pesymista! Bezmaski — zasmucony wynikiem zjazdu! Broniłem się: — przecież i na słońcu są plamy!

Obowiązkiem publicysty jest prawdę mówić! Musi zachęcać i ostrzegać! Musi w kilku słowach zamykać obrazy, a także długie i złożone obrady. Kongres był długi i bardzo wyładowany pracą. Wyniki dał małe i publicysta z obowiązku musi zastanowić się nad tem, dlaczego wyniki te są małe, to znaczy, że chciałby, aby były większe.

Cóż w tem dziwnego? Rezultaty małe? Trzeba zastanowić się nad przyczynami. O tych przyczynach mowa była w artykule poprzednim. Kongres jest tak niejednolity, reprezentuje tak różnorodne interesy, że co chwila musi chwytać się zasady *kompromisu*. Jest to „złoty most" zgody, ale nie Idei. Idea Ligi Narodów jest ideą wielką i światoburczą, jej urzeczywistnienie wymaga wielkich ofiar i ofiary te muszą być poniesione, jeżeli Idei stać się ma zadość. A jeżeli Idei przeciwstawiają się „interesy" — cóż wtedy? Wtedy Idea oblicze swoje zasnuwa czarnym welonem.

Cóż to znaczy? Znaczy poprostu: pracujmy towarzysze — w szerokiem przestworzu świata nad tem, aby Idea nie wychodziła z Kongresu w żałobie. Nie, jak Nike Wyspiańskiego z pod Cheronei, jeno jak Nike z pod Maratonu. Taka, chociażby, jaka stoi w Paryżu, w Muzeum Luwru, bez głowy, ale na skrzydłach dźwiga Zwycięstwo! Oto czego chce publicysta socjalistyczny... Oto czego domagał się tow. Jouhaux (Żuo): „dosyć tej gadaniny, tego dzielenia włosa na cztery części! Wy wciąż uzgadniacie swoje poglądy, a życie już dawno przeszło nad wątpliwościami waszemi do porządku dziennego"...

Jest dziesięć, piętnaście kwestji, co do których deliberacje nie prowadzą do niczego. Czynu trzeba, a na to, aby był czyn — musi być kooperacja twórcza, nie zaś — szukanie przekątnej, którąby pogodziła wszystkich... Przekątna odroczenia, naprzykład.

Oto cały mój pesymizm!

Nie, nie cały. Jest jedno źródło pesymizmu, którego żadna formułka nie usunie. Wydaje nam się, że w stosunkach takich, jakich wymaga Współpraca koło budowania Ligi Narodów — musi panować bez zastrzeżeń — Szczerość. Kto nie wierzy w Ligę Narodów, ten nie może być jej „przyjacielem". Kto nie chce bez zastrzeżeń Pokoju, niech lepiej siedzi w domu. Kto jest militarystą, odwetowcem może być czynny i pożyteczny na stu polach, dlaczego wybiera sobie to jedno właśnie — Ligę Narodów? To jest najważniejsze zastrzeżenie, jakie publicysta socjalistyczny musi uczynić pod adresem takich Kongresów. Każdy kraj może sobie wybierać delegatów, jakich uważa za najwłaściwszych, ale muszą to być — pacyfiści, przyjaciele Pokoju, *nowi ludzie*, nie zaś autorowie i budowniczowie wojen. Wyrazy, które usłyszałem na Kongresie: „Niemcy są pacyfistyczne, albowiem są doskonale rozbrojone" — nie mogą być tolerowane na Kongresie Przyjaciół Ligi Narodów, chyba, że cała ta praca jest tylko zabawą i komedją.

Nie kryłem uczuć swoich i zastrzeżeń przed członkami Kongresu. Byli tacy, którzy z całego serca i z entuzjazmem mnie podtrzymywali. Może będzie inaczej w przyszłości. Powinno być inaczej. Do stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów powinni wstępować robotnicy. Oni jedni tylko mogą świat odnowić. To jest *Nowy Człowiek*, na którego świat czeka... Ten „Nowy Człowiek" musi swoje wielkie wyrzec słowo. Musi je rzucić na szalę światowych deliberacji. Musi faryzeuszów, tych od interesów, od handlowania opjum, czy alkoholem, armatami, czy trującym gazem wypędzić ze świątyni, w której buduje się nowe Prawo, co światem będzie rządziło.

A przecież w Amsterdamie zorganizowanych jest trzydzieści miljonów robotników!

Henryk Bezmaski.

::o::

Z życia robotników polskich w Wiedniu.

OBCHÓD KU CZCI TOW. KAZIMIERZA KELLES - KRAUZA.

Dn. 23 czerwca Stowarzyszenie „Siła" urządziło uroczysty obchód z okazji 20-ej rocznicy śmierci tow. Kelles-Krauza (Michała Luśni). Specjalnemi drukami zaproszono całą polską kolonję robotniczą w Wiedniu na uroczystość ku czci zasłużonego towarzysza.

Tow. Gumułka (przewodniczący Stow. Siła) powitał serdecznie zebranych, w kilku słowach podkreślając znaczenie uroczystości i charakteryzując czyny tow. Kelles-Krauza, bojownika idei Socjalizmu i Niepodległości Polski.

Zebrani oddali hołd zmarłemu przez powstanie.

Następnie tow. dr. **Helena Bauerowa** wygłosiła odczyt o życiu i działalności tow. Kazimierza Kelles - Krauza, wspominając, że, mimo młodego wieku (zmarł bowiem w 33 roku życia) — był wybitnym polskim teoretykiem socjalizmu i bojownikiem o wolność i niepodległość Polski. Walkę z najeźdźcą rozpoczął już w gimnazjum, tworząc kółka samokształceniowe; dlatego też zmuszony był uciekać przed władzami rosyjskiemi zagranicę. Pojechał do Paryża, Londynu i w końcu do Wiednia.

Mieszkając zagranicą działa w zagranicznych stowarzyszeniach polskich i zostaje ich mężem zaufania. Pragnieniem jego było wrócić do kraju i w tym celu przyjechał do Wiednia, aby uzyskać poddaństwo austrjackie i módz zamieszkać w Galicji. W r. 1905, gdy wybuchła rewolucja, rwał się do kraju; niestety, obłożna choroba zatrzymała go. Jeszcze w czasie choroby majaczy o powrocie, o dalszej walce, myśląc, że nadeszła chwila walki orężnej o wolność ludu roboczego i niepodległość Polski.

Rwał się duch ale ciało coraz bardziej słabło i dn. 24 czerwca 1905 r. zamknął powieki nie powróciwszy do ukochanego kraju. Zwłoki jego znajdują się na cmentarzu wiedeńskim.

Nazajutrz po jego śmierci żona otrzymała tak długo oczekiwany dekret poddaństwa austrjackiego.

Z inicjatywy tow. Bauerowej Stow. Siła postanowiło zająć się grobem zmarłego.

::o::

XII Zjazd lekarzy i przyrodników

12 b. m. w wielkim hallu Politechniki Warszawskiej o godz. 11-ej otwarty został XII Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich. Jest to właściwie pierwszy zjazd w Warszawie i w wolnej Rzeczypospolitej Polskiej. Dotychczasowe zjazdy od 1869 r. odbywały się w Krakowie, we Lwowie i Poznaniu. Stanowiły one jedno z ogniw łączących Polaków z pod trzech zaborów.

Dziś na wolnej ziemi, wolni Polacy, wolnych zawodów zebrali się z górą w liczbie dwuch tysięcy i większość z nich przywiozła referat, choćby maleńki przyczynek do zbogacenia nauki polskiej, a każdy z nich przyjechał z gorącem pragnieniem zadzierzgnąć ściślejszy węzeł z towarzyszami pracy, aby nową Polskę budować.

Przygotowania do wielkiego Zjazdu oddawna były rozpoczęte. Dzięki energji Komitetu Warszawskiego, a szczególniej Prezydjum z prof. Kryńskim i prof. Lothem na czele, wszystko było przewidziane, wszystko było na czas, szło sprawnie i spodziewać się należy — wszystko zakończy się pięknie i podniośle.

Tysiąc przeszło referatów ma być dyskutowanych z dziedzin różnych gałęzi nauki, najrozmaitsze kwestje będą podnoszone, pod najróżnorodniejszym kątem będą oświetlane.

Wśród starych zasłużonych weteranów, a może i powstańców, widnieją całe rzesze młodych, do życia się rwących przyrodników, lekarzy. Czyż oni nie czują, że czasy zmieniły się, że świat stary się wali, że wskrzeszona Rzeczpospolita Polska łaknie wolności ducha i myśli?... Czyż w tym licznym uczonym zespole nie znajdzie się grono ludzi gorętszych, którzy zapragną torować ścieżki dla Demokracji Polskiej, dla Socjalizmu Polskiego?..

Pierwsza wystawa Kas Chorych w Polsce.

Kasy Chorych Państwa Polskiego z okazji wielkiego Zjazdu lekarzy i przyrodników w Warszawie urządziły w gmachu nowej Kreślarni Politechniki pierwszą wystawę, obrazującą ich działalność.

W lutym r. b. odbyła się projektodawcza konferencja, a w przeciągu trzech miesięcy sporządzono cały szereg znakomitych wykresów barwnych, jasnych i wyrazistych, nagromadzono ze wszystkich dzielnic: Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna, Warszawy, Łodzi, Sosnowca, Białegostoku bogaty materjał oraz wydrukowano doskonałą książkę pod nazwą skromną **„Przewodnik po pierwszej wystawie Kas Chorych w Polsce"**.

Przedstawić na wystawie piękne gabloty, urządzenia ambulatorjów i szpitali, fotografje, narzędzia, preparaty, specyfiki — to rzecz nietrudna. Ale nakreślić plan szczegółowy, nowy, oryginalny i wykonać go dobrze a szybko — to rzecz niełatwa i rzadka w Polsce.

W niedzielę o godzinie 1-ej Minister Pracy i Opieki Społecznej, p. Sokal, po zwiedzeniu szczegółowem całej wystawy, wobec Prezydjum Zjazdu i licznie zebranej publiczności, wygłosił przemówienie, w którem z całą siłą zaznaczył doniosłość Kas Chorych, przedstawił, jak wiele już one dokonały i w imieniu Rządu dziękował organizatorom wystawy.

Przewodniczący Zjazdu lekarzy i przyrodników, prof. Ciechanowski z Krakowa, w kilku słowach odpowiedział, zapewniając, że lekarze zawsze będą pracowali w imię wspólnego ideału dobra ojczyzny i niesienia ulgi cierpiącym.

Wystawa naszych Kas Chorych, zorganizowanych na nowych podstawach, ma ogromne znaczenie i być może na zawsze kres położy tarciom i nieporozumieniom.

Przeglądając uważnie wykresy i cyfry, wczytując się w sprawozdanie krytyczne działalności Kas Chorych (Przewodnik po wystawie Kas Ch.), wszyscy lekarze polscy przyznają, że dzisiejsza organizacja Kas Chorych (przymusowa, terytorjalna) nie jest jednodniowym eksperymentem, lecz instytucją racjonalną, opartą na podstawach, których już nic nie wstrząśnie.

Dziś liczba uprawnionych do opieki Kas Chorych w Polsce przekracza 4 miljony (przeszło ⅔ mieszkańców miast). Trzecia część lekarzy z pośród 7141 praktykujących w granicach Rzeczypospolitej jest już obecnie zatrudniona w ambulatorjach, w szpitalach, w ogólnych i specjalnych zakładach.

Na terenie całej Polski (bez Górnego Śląska) 1 stycznia b. r. było 175 Kas Chorych. Odsetek ubezpieczonych stale wzrasta, w początkach b. r. w Warszawie było 190.494 a w Łodzi 143.503. Odsetek ludności ubezpieczonej w Państwie naszem dochodzi bez mała do 15%; — procent jednak daleko niższy niż w Anglji lub Niemczech.

W roku 1924 ogólny wpływ gotówkowy wszystkich Kas Chorych w Polsce był zł. 113.281.450,86. Z ogólnej kwoty składek wydano na zasiłki blisko 24%, a na świadczenia niepieniężne i pomoc lekarską blisko 36%.

Kasy Chorych w 1924 r. udzielały zasiłków przeszło 600.000 osobom (chorobowych za 9.761.554 dni a połogowych za 3.290.542 dni). Nasze Kasy Chorych udzieliły porad w 1924 r. przeszło 12 i pół miljona w całej Polsce.

Ambulatorjów Kasy Chorych miały w r. 1924 ogółem 312 a szpitali 55. Na leczenie ambulatoryjne idzie ¾ ogółu wydatków na lecznictwo. Przeciętna liczba porad ambulatoryjnych na każdego uprawnionego przypadała w 1924 r. w b. dzielnicy rosyjskiej blisko 5 (więcej niż w Małopolsce i Poznańskiem).

Kasy Chorych pokrywają ⅔ zapotrzebowania we własnych aptekach, obniżają koszt leków o 30% i t. d.

Przez 5 lat Kasy Chorych w Polsce borykały się z niemałemi trudnościami i wyszły z tej walki zwycięsko...

Słusznie więc piszą na końcu swego Przewodnika po wystawie:

„Do spełnienia tej misji — do stworzenia jednolitego wielkiego gmachu ubezpieczeń społecznych — jako fundament organizacyjny mogą i powinny być powołane Kasy Chorych".

Układ w sprawie reformy rolnej pomiędzy „Wyzwoleniem" i „Piastem".

Kilkudniowe układy pomiędzy przedstawicielami dwuch największych reprezentacji ludowych w Sejmie, prowadzone przy udziale kierownika Min. Reform Rolnych p. Radwana doprowadziły wczoraj do uzgodnienia poglądów i poczynienia przez obie strony pewnych ustępstw.

A więc przedewszystkiem zgodzono się, iż o wyłączeniach uprzemysłowionych majątków decydować ma Rząd, nie zaś Okręgowa Komisja Ziemska, a następnie Komisja Główna (art. 5).

Zgodzono się na poprawkę „Wyzwolenia" skreślającą ust. 2 art. 32, zapewniający właścicielowi majątku parcelowanego prawo wkroczenia na drogę cywilno - sądową w sprawie odszkodowania za przymusowy wykup gruntów pod parcelację.

Uzgodniono, iż obszar jednostek gospodarczych (art. 49) ma wynosić: na terenie całej Rzplitej — 20 ha, w województwach kresowych, na Pomorzu i w małopolskich powiatach górskich — 35 ha. Jak wiadomo, komisja uchwaliła w pierwszym wypadku 25 ha, w drugim — 45 ha; „Wyzwolenie" zaś wniosło poprawkę: w pierwszym wypadku 15 ha, w drugim — 25 ha. Rzecz załatwiono na drodze obustronnych ustępstw.

W art. 50 ustawy zgodzono się na poprawkę „Wyzwolenia". Artykuł ten zaczyna się: Parcelowane obszary winny być zużytko-

wane na uzupełnienia karłowatych gospodarstw i na tworzenie nowych samodzielnych osad. Poprawka „Wyzwolenia“ żąda zastąpienia „i“ przez **„a następnie“.**

Art. 58 uzgodniono w ten sposób, że bezrolni nabywcy oraz posiadacze karłowatych gospodarstw mają otrzymać kredyt 40-letni na spłatę za nabytą przy parcelacji rządowej ziemię. Pełnorolni nabywcy otrzymają kredyt 20-letni, a ewentualni nabywcy ośrodków — kredyt 5-letni. Oprocentowanie nie powinno przewyższać 6% w stosunku rocznym.

Art. 66 ustawy uzgodniono w ten sposób, że cena ziemi dla nowonabywców będzie ustalona według jej faktycznej wartości.

W tymże artykule uzgodniono również sprawę opłat związanych z parcelacją.

Po osiągnięciu powyższego porozumienia pomiędzy „Wyzwoleniem“ i „Piastem“ nasi towarzysze zażądali cofnięcia poprawek, tyczących się rozmiaru działek dla ogrodników, robotników i urzędników. Poprawki „Wyzwolenia“ zmierzały w kierunku zmniejszenia rozmiarów tych parceli. Następnie zażądali posłowie z P. P. S. cofnięcia poprawki 554, żądającej skreślenia ulg kredytowych dla nabywców parceli z pośród pracowników folwarcznych i zasłużonych żołnierzy.

Wobec uzyskania zgody na cofnięcie powyższych poprawek tow. tow. nasi poprą w dalszych głosowaniach uzgodnione pomiędzy „Wyzwoleniem“ i „Piastem“ artykuły ustawy.

Obrady Sejmu.

Sesja druga — Posiedzenie 233.

Rokowania prowadzone pomiędzy stronnictwami P. S. L. „Piast“, a „Wyzwoleniem“ doprowadziły do pewnego kompromisu w sprawie reformy rolnej, co uwidoczniło się już we wczorajszem głosowaniu. „Wyzwolenie“ zaniechało żądania imiennych głosowań przy każdej poprawce, a wynikiem tego było, iż w ciągu jednego popołudniowego posiedzenia Sejm przegłosował wczoraj 167 poprawek.

Jedynie Niezal. Partja Chłopska (grupa pos. Wojewódzkiego) i Radykalna Partja Chłopska (grupa ks. Okonia) próbowały przy akompanjamencie części Ukraińców i Białorusinów robić obstrukcję, lecz opuszczeni przez głównego sprzymierzeńca rychło zaniechali zarówno bicia w pulpity, jak i żądania imiennych głosowań.

N. P. R. głosuje stale razem z prawicą. Zachowanie się Narodowej Partji Robotniczej przy głosowaniu nad reformą rolną jest zdumiewające. Najważniejsze poprawki prawicy uchwalane są przy pomocy głosów N. P. R. pod dyktando pos. Nadera, z którym obszarnik pos. Ossowski (Ch. N.) często się komunikuje.

Przez cały czas obrad komisyjnych nad reformą rolną przedstawiciele N. P. R. albo świecili nieobecnością, albo też zupełnie nie brali udziału ani w dyskusji ani w głosowaniu. Podczas dyskusji na plenum N. P. R. ograniczyła się do krótkiego oświadczenia. Mogło się zrodzić przypuszczenie o cichem porozumieniu z prawicą. Wczorajsze głosowanie przypuszczenia te tylko umocniło.

Ponadto Sejm uchwalił wczoraj w trzeciem czytaniu ustawę o monopolu zapałczanym oraz szereg konwencji, pomiędzy in. konwencję z Czechosłowacją w sprawach prawnych i finansowych.

Przy tej ostatniej przemawiał pos. tow. Czapiński w mocnych a jędrnych słowach przypominając Sejmowi i Rządowi szykany, na które narażeni są robotnicy polscy na Śląsku czeskim i uwydatniając w ten sposób ciemną stronę umowy z Czechami.

Pos. **Szebeko** referował krótko konwencję konsularną z Łotwą. Ustawę ratyfikacyjną przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Ten sam poseł referował także konwencję o obrocie prawnym z Austrją. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. **Maryiski** referował konwencję arbitrażową z Estonją, Finlandją i Łotwą.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. **Kiernik** zreferował umowę o obrocie prawnym z Czechosłowacją. Ustawę ratyfikacyjną przyjęto również w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. **Kozicki Stan.** referował konwencję handlową z Czechosłowacją wraz z konwencją weterynaryjną oraz protokułem dodatkowym. Umowa powiększa o połowę ilość węgla wywożonego do Czech, a następnie ułatwia wywóz do Austrji, Węgier, Jugosławji, Szwajcarji i in.

Ulgi dla czeskiego przemysłu są dość duże, ale ma to i dla nas pożytek, gdyż można przypuścić, że część importu niemieckiego może być zastąpiona czeskim, a oczywiście import niemiecki do Polski nigdy nie traci charakteru politycznego.

Pos. **Wierzbicki** (Zw Lud. Nar.). Fakt zawarcia umowy handlowej i całego szeregu innych umów z Republiką Czechosłowacką jest bezwątpienia bardzo czynnem i dodatniem posunięciem dla obu narodów, ale należy wyrazić żal, że posunięciu temu otwierającemu bezwzględnie nową epokę wzajemnych stosunków, towarzyszył fakt owego zażądania przez Czechy protokułu dodatkowego, w chwili gdy Polska musiała dla ochrony swego bilansu handlowego podnieść swoją autonomiczną taryfę celną.

Otóż, ażeby nie stwarzać precedensu na przyszłość, Rząd i Sejm muszą podkreślić to prawo Państwa do zmiany autonomicznej taryfy, którą ustala się zależnie od sytuacji gospodarczej wewnętrznej.

Konwencję z Czechosłowacją w sprawach prawnych i finansowych przedłożył pos. **St. Kozicki** (Zw. L. N.). Umowa reguluje w sposób pomyślny uzyskiwanie obywatelstwa czeskiego przez mniejszość narodową polską i naodwrót. Pozatem przeprowadzona jest amnestja w sprawach, wynikłych na tle agitacji w okresie plebiscytu, likwidacja majątku Śląska, Spisza i Orawy, oraz podział śląskiego zakładu rentowego. Najważniejsze jest uregulowanie praw mniejszości narodowych, co ma przedewszystkiem znaczenie dla Polski. Są przyznane prawa językowe, prawa tworzenia szkół polskich i równość w traktowaniu przy uzyskiwaniu koncesji od rządu czeskosłowackiego.

Tow. pos. **Czapiński.** Przemawiam w imieniu stronnictwa, które najwięcej może przyczyniło się do utrzymania polskości na Śląsku, o czem świadczą liczne domy robotnicze i spółdzielnie prawie w każdej gminie. Od nieszczęsnej decyzji Rady Ambasadorów upłynęło 5 lat martyrologji ludu śląskiego, któremu zamknięto szkoły i pozbawiono go praw autonomicznych; rozwiązano reprezentacje gminne. W ostatnich czasach dało się odczuć niewielkie odprężenie wskutek akcji socjaldemokratów czeskich. Będziemy głosować za przedłożoną ustawą, jednak z największem zastrzeżeniem i obawami. Treść umowy nie jest dość jasna i tylko od dobrej woli rządu czeskiego będzie zależało jej wykonanie. Fakty ostatnich tygodni świadczą, że teror wobec mniejszości polskiej trwa: dotąd 35.000 Polaków nie może otrzymać obywatelstwa, a rodziców zmuszają do posyłania dzieci do szkół czeskich pod groźbą pozbawienia zarobku. Centralne władze tłomaczą się, że niższe sabotują ich rozporządzenia, lecz chyba dla dobrych stosunków z Polską potrafi Czechosłowacja te nadużycia ukrócić. W imieniu mego stronnictwa, a mam nadzieję, że całego Sejmu, przesyłam naszym robotnikom za kordonem słowa zachęty i otuchy do walki o słuszne prawa i zapewnienie, że również my o tem nie zapomnimy. **(Oklaski na ławach P. P. S.).**

Konwencję arbitrażową z Czechosłowacją referował również p. **Kozicki.**

Obie powyższe konwencje ratyfikowano w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie pos. **Osiecki** (Piast) referował ustawę o małym ruchu granicznym i turystycznym. W pierwszej chodzi o udzielanie przepustek ludności nadgranicznej i uwzględnia także przewożenie niektórych towarów i przepęd bydła. Druga ustawa zawiera ułatwienia turystyczne.

Obie ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie p. **Kwiatkowski** (Ch. D.) przedłożył trzy ustawy: o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków spadkowych, w dziedzinie bezpośrednich podatków państwowych i o ochronie prawnej i pomocy prawnej w sprawach podatkowych.

Wszystkie trzy ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po krótkim referacie p. **K. Chądzyńskiego** (Zw. L. N.) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ratyfikacji konwencji o lekarzach i położnych, zawartej z Czechosłowacją.

MONOPOL ZAPAŁCZANY.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o monopolu zapałczanym.

Pos. **Polakiewicz** (Wyzwol.) ponowił wniosek formalny o odesłanie ustawy jeszcze raz do Komisji.

Sprawozdawca p. **Manaczyński** sprzeciwia się temu.

Wniosek formalny p. Polakiewicza odrzucono, tak samo odrzucono poprawki p. Bona w sprawie ceny zapałek i całą ustawę przyjęto 131 głosami przeciw 116. **(Bicie w pulpity na lewicy. Marszałek przywołuje do porządku p. Sochę. P. Wyrzykowski: Ale się dziś p. Kałuzik napracował w Sejmie).**

Sprawę wygaśnięcia mandatu p. Feinsteina referował p. **Popiel** (NPR.).

Izba uznała mandat za wygasły.

GŁOSOWANIE NAD REFORMĄ ROLNĄ.

Przystąpiono do dalszego ciągu głosowania nad ustawą o parcelacji i osadnictwie. P. Ballin postawił przy swojej poprawce, a następnie przy niektórych innych wniosek o imienne głosowanie, który jednak nie uzyskał wymaganego poparcia 50 posłów.

W art. 4 **odrzucono** wszystkie poprawki **w tem poprawkę Wyzwolenia o zniżenie maksimum posiadania ze 180 ha na 60 ha — 192 głosami przeciw 73 w głosowaniu imiennem.** Odrzucono 147 głosami przeciw 144 poprawkę Zw. L. N. o niewliczanie do wyłączanego obszaru powierzchni sadów. W ten sposób przyjęto art. 4. **(Bicia w pulpity na ławach Niez. Partji Chłopskiej i mniejszości narodowych. P. Wojewódzki zostaje dwukrotnie przywołany do porządku).**

Przyjęto 154 głosami przeciw 150 poprawkę Wyzwolenia **aby o zwolnieniu kulturalnych gospodarstw rozstrzygały nie komisje ziemskie lecz Min. Reform Rolnych w porozumieniu z Min. Rolnictwa** w braku zaś ich zgody Rada Ministrów. Podania właścicieli o zwolnienie mogą być załatwiane odmownie bez podania powodów, a zwolnienia udzielane warunkowo. **Przyjęto** poprawkę p. Osieckiego, aby właściciele mogli zgłaszać wnioski o zwolnienie do 1 lipca roku, w którym obszar dany został zamieszczony w wykazie imiennym.

Do art. 6, który w ust. 2 mówi o traktowaniu majątku rodziny lub współwłasności jako jednej jednostki — przyjęto poprawki zmieniające daty. **(P. Wędziagolski: Skandal. Stukanie w pulpity. Marszałek przywołuje do porządku p. Wędziagolskiego).**

Z temi zmianami przyjęto art. 6.

W art. 7 przyjęto poprawkę p. Sommersteina, ażeby decyzja Min. Reform Rolnych w sprawie traktowania innych miast i osad poza miastami, wymienionemi w tym artykule, zapadała w porozumieniu z Min. Robót Publ. Art. 7 z tą zmianą przyjęto.

Artykuł 8 przyjęto bez zmiany

Również bez zmiany przyjęto art. 9.

Do art. 10 przyjęto drobną poprawkę p. Sommersteina.

Następnie odbyło się imienne głosowanie nad poprawką Wyzwolenia“, która dodaje nowy art. 11 Dotyczy on przepisania jednorazowo całego obszaru majątków, przeznaczonych na reformę rolną, poza wyłączeniami w księgach hipotecznych na rzecz Skarbu Państwa. Poprawkę 156 odrzucono 227 głosami przeciw 78.

Art. 11 przyjęto bez zmiany.

W art. 12 przyjęto poprawkę p. Kaweckiego, aby plan parcelacyjny ustalał nie Min Reform Rolnych, lecz Rada Ministrów na jego wniosek.

W art. 13 przyjęto poprawkę p. Osieckiego, aby ziemie rozparcelowane ponad ustalony w roku kontyngent były zaliczane na rok przyszły tylko, gdy przewyższają objętą przez wykaz imienny ilość.

Art. 16 przyjęto z drobnemi zmianami.

Art 17 przyjęto bez zmian.

Art. 18 przyjęto ze zmianami stylistycznemi p Sommersteina, które zresztą poprzyjmowano także w innych artykułach.

Przy art. 19 odrzucono pewną poprawkę p. Łuszczewskiego, za którą głosowała prawica i żydzi. **(Głos: Większość narodowa. P. Staniszkis: Jesteście zazdrośni).**

Przyjęto następnie poprawkę p. Sommersteina, tyczącą się wykazów imiennych.

Nad poprawką p. Poniatowskiego, aby dodać w p. 3: „przyczem grunta rozparcelowane, a wykazem tym objęte, nie będą zaliczone na kontyngent 1927 r.“ — odbyło się głosowanie imienne, w którem odrzucono ją 152 głosami przeciw 148.

Art 20 przyjęto bez zmiany 198 głosami przeciw 94.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 rano.

::o::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

DO TOW. POSŁÓW.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu obecność wszystkich posłów konieczna.

INTERPELACJA

posłów Popiela (N. P. R.), Wichlińskiego (Ch. D.), Wierczaka (Z. L. N.), tow. **Barlickiego**, Pieniążka (Piast), Polakiewicza (Wyzwolenie).

do p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie niezgodnego z ustawą i krzywdzącego postępowania sędziego śledczego Chodasiewicza.

Dnia 8 listopada 1924 r. sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Warszawie Józef Chodasiewicz w towarzystwie sekretarza i funkc. pp. wtargnął do gmachu M. S. W. i dokonał rewizji w prywatnym mieszkaniu urz. VII st. służ. Jana Maksymczuka, jednocześnie go aresztując.

W następstwie przeprowadzonych przez wspomnianego sędziego śledczego dochodzeń odbyła się dnia 25 i 26 czerwca r. b. rozprawa sądowa przeciwko Marji Tarnawskiej, Janowi Maksymczukowi, Bronisławowi Osolińskiemu oraz Dymitrowi Kopacińskiemu oskarżonym o szpiegostwo z art. 111 K. K.

Wyrokiem Sądu Tarnawska została skazana na 8 lat ciężkiego więzienia, inni zaś oskarżeni zostali uniewinnieni. Rozprawa wykazała niezbicie, że Sędzia Śledczy nietylko w sposób niesłychanie lekkomyślny postawił w stan oskarżenia i przetrzymał 8 miesięcy w więzieniu Maksymczuka, Osolińskiego i Kopacińskiego, lecz również w sposób niesłychanie tendencyjny prowadził śledztwo, unikając wszystkiego, co przemawiało na korzyść oskarżonych i mogło ustalić ich alibi.

Zważywszy, iż ten sam Sędzia Śledczy w podobny sposób dokonał również zupełnie nieuzasadnionego aresztowania jednego z wyższych urzędników M. S. Z., zważywszy że postępowanie takie rzuca niesprawiedliwy cień na państwową władzę administracyjną i wzbudza niepokój w społeczeństwie, podpisani posłowie zapytują P. Ministra Sprawiedliwości:

a) jakie środki zamierza przedsięwziąć, by zagwarantować objektywne przeprowadzanie śledztwa;

b) czy uznaje za możebne pozostawienie na obecnem stanowisku Sędziego Śledczego do spraw szczególnej wagi P. Chodasiewicza;

c) czy zamierza pociągnąć go do sądowej odpowiedzialności.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 10 rano

1. **Sprawozdanie Kom. Ref. Rolnych o projekcie ustawy o parcelacji i osadnictwie. Dalszy ciąg głosowania.**
2. Sprawozdanie Kom. Robót Publ. w przedmiocie poprawek Senatu do ustawy o mierniczych przysięgłych. Ref. pos. Posacki.
3. Sprawozdanie połączonych Kom. Wojsk. i Prawn. o poprawkach Senatu do projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. Sprawozdawcy pos.: Wichliński i Chełmoński.
4. Ustne sprawozdanie Kom. Bud. o projekcie ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dnia 9.X 1923 roku o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Ref. pos. Manaczyński.
5. Trzecie czytanie projektu ustawy o państwowym funduszu kredytu na meljoracje rolne. Ref. pos. Kowalczuk.
6. Sprawozdanie Kom. Ref. Roln. o wniosku posłów: Rokossowskiego, Maks. Malinowskiego i innych w sprawie wstrzymania wykonania kar za przestępstwa leśne w okręgach Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Ref. pos. Maks. Malinowski.
7. Sprawozdanie Kom. Skarb. i Och. Pracy o wnioskach poselskich, dotyczących nowelizacji ustawy z dnia 1 czerwca 1922 r. o Monopolu Tytuniowym. Ref. pos. Gdyk.
8. **Ustne sprawozdanie Kom. Och. Pracy w przedmiocie projektu ustawy o zmianie niektórych przepisów ustawy z dn. 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Ref. pos. Puchałka.
9. Nagłość wniosku posła A. Wasyńczuka i tow. w sprawie niezwłocznego uregulowania zarządzeń, skierowanych dla zwalczania zarazy płucnej u bydła na kresach i w województwie lubelskiem.
10. Nagłość wniosku posłów Klubu Ukraińskiego w sprawie bezpodstawnych masowych aresztowań pośród ludności ukraińskiej.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

ZAPOMOGA RZĄDOWA DLA RODZINY AL. BIAŁCZYŃSKIEGO.

(PAT). W dniu 11 b. m. minister pracy Fr. Sokal przyznał z funduszów Ministerjum bezzwrotną zapomogę w sumie 300 zł. rodzinie zabitego w dn. 5 b. m. w walce z bandytami robotnika Al. Białczyńskiego.

***

P. Min. Morawski przyjął w dniu wczorajszym Posła Finlandzkiego p. Ehrströma.

***

Attache Wojskowy przy Poselstwie Japońskiem w Warszawie Major p. Okabe opuścił zajmowane stanowisko; na jego miejsce przybył major Armji Japońskiej p. Kiichiro Higuchi.

TELEGRAMY

Treść układu francusko-hiszpańskiego

Paryż, 13 lipca. (PAT.). W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien“ Malvy wyraził zadowolenie z wyniku konferencji francusko - hiszpańskiej, odbytej w Madrycie, która, jak zaznaczył Malvy, doprowadziła do całkowitej współpracy obu krajów w sprawach Marokka. Malvy uważa, iż ustalony na konferencji system nadaje się najzupełniej do przyjęcia przez Abd-El-Krima i sądzi, że ten ostatni nie odmówi nawiązania rokowań pokojowych. Mówiąc o szczegółach tego systemu Malvy zaznaczył, że chodzi tu o nowy podział stref marokańskich, przyczem Rifeni uzyskaliby prawo rządzenia się według reguł administracji autonomicznej, podlegającej suwerenności sułtana. Oczywiście — mówił Malvy — każda strona będzie musiała zgodzić się na poniesienie pewnych koniecznych ofiar. Przed odbyciem się zebrania dla nawiązania rokowań pokojowych, nie będą postawione uprzednio żadne warunki natury wojskowej, jak naprzykład wycofanie wojsk Rifenów. W razie, gdyby Abd-El-Krim odmówił podjęcia rokowań, utworzonoby jednolity front wojskowy. Jest to już rzecz pewna.

Kwestja chińska

TAJNY UKŁAD AMERYKAŃSKO - ANGIELSKO - JAPOŃSKI.

Londyn, 13 lipca. (PAT.). „Daily Express“ donosi z Tokjo, że między Anglją, Japonją i Stanami Zjednoczonemi został zawarty tajny układ, w sprawie utrzymania jednolitego frontu w Chinach.

AMUNICJA ROSYJSKA DLA CHIŃCZYKÓW.

Londyn, 13 lipca. (PAT.). (Reuter). Wedle miarodajnych informacji otrzymanych z Kantonu, z portu Władywostockiego wypłynął parowiec rosyjski z ładunkiem 1500000 naboi karabinowych. Ładunek ten przeznaczony jest dla Kantonu.

STRAJK KULISÓW.

Londyn, 13 lipca. (PAT.). (Reuter). Jak donoszą z Szanghaju zastrajkowali tam kulisi.

BOJKOT KUPCÓW ANGIELSKICH.

Londyn, 13 lipca. (PAT.). Chińska izba handlowa w Hong-Kongu postanowiła zerwać stosunki handlowe z firmami angielskimi i odwołać wszystkich chińczyków zatrudnionych przez te firmy.

Zatarg Czech z Watykanem

Wiedeń, 13 lipca. (PAT.). „Sonn und Montag Zeitung" donosi z Pragi: konflikt z nuncjuszem papieskim zaostrzył się. „Czeskie Słowo" przyniosło wczoraj wiadomość, że dr. Benesz odwołał posła czeskiego przy Watykanie do Pragi, a to na skutek nalegań socjalistów czeskich. Pisma donoszą, że poseł czeski przybył wczoraj do Pragi i więcej do Rzymu nie powróci. Socjaliści czescy trwają przy żądaniu, aby nuncjusz papieski również więcej do Pragi nie wracał. Jedno z pism w Preszburgu podaje, że Stolica Apostolska zamierza ogłosić ekskomunikę wszystkich tych rzymsko- katolickich duchownych, którzy należą do partji rolniczej prezesa ministrów Svehli.

Min. Czarneckis o związku państw bałtyckich

Kowno, 13 lipca. (PAT.). Litewski minister spraw zagranicznych, Czarneckis, udzielił przedstawicielowi „Echa" interviewu o wynikach wizyty ministra Mejerowicza w Kownie. Czarneckis stwierdził z zadowoleniem, że został podpisany układ arbitrażowy, a sprawa porozumienia gospodarczego posunęła się znacznie naprzód, tak, iż można oczekiwać, że na wiosnę przyszłego roku będzie można podpisać traktat handlowy. Bezpośrednich rokowań z Estonją co do przystąpienia tejże do porozumienia litewsko - łotewskiego Litwa nie prowadziła, gdyż inicjatywę zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech państw wziął na siebie minister Mejerowicz. Rozumie się samo przez się, że przyłączenie Estonji do tego porozumienia jest bardzo pożądane. Wśród państw bałtyckich obserwuje się dwie tendencje równoległe stworzenia związku: ugrupowanie trzech państw, t. j. Litwy, Łotwy i Estonji, oraz czterech: Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski. Poważny głos w rozstrzygnięciu tej kwestji należy przypisać Finlandji. Należy jednak stwierdzić, że jeżeli brak żywotności daje się spostrzegać w projektowanym związku czterech państw (z Polską), to również związek trzech państw nie jest kompletny. Z zadowoleniem można stwierdzić w ostatnim czasie, że w Finlandji wzrasta zrozumienie konieczności nowej kombinacji, t. j. ściślejszego ugrupowania czterech państw z wyeliminowaniem Polski, a z włączeniem Litwy.

Byłoby interesujące wypowiedzenie się miarodajnych czynników finlandzkich, czy wywody p. Czarneckisa odpowiadają rzeczywistości.

Skazanie na śmierć potwornego mordercy

Limburg, 13 lipca. (PAT.). **Dziś o godz. 9-ej wieczorem ogłosił przewodniczący sądu wyrok, skazujący Angersteina za 8-miokrotne morderstwo na 8-miokrotną karę śmierci, pozbawienie praw obywatelskich, konfiskatę narzędzi mordu i poniesienie kosztów postępowania sądowego. Angerstein przyjął wyrok odważnie i oświadczył, że czyn jego może być odpokutowany tylko śmiercią.**

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie przy ul. Ciepłej 21 poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.
DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. 1 stenografa polskiego z maszyną (zdemobilizowanego), 5 agentów do sprzedaży różnych artykułów, 1 specjalistki na kilimy i gobeliny, 1 korespondentki francuskiej z maszyną. 1 pielęgniarki. 1 maszynistki.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 4 szoferów na dorożki Forda. 2 brukarzy. 10 kamieniarzy do piaskowca, 1 ślusarza maszynowego 2 szlifierzy na polerowanie stali. 6 stolarzy. 1 gwoździarza narzędziowego. 1 malarza lakiernika. 15 tapicerów lub rymarzy, obeznanych z tapicerstwem. 10 pomocników tapicerskich.

W Oddziale dla służby domowej. 31 służących

Wolne miejsca dla inwalidów wojenych: 117 dla ciężko poszkodowanych.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. 1 praktykantki - ogrodniczki, 3 nauczycieli-polonistów, 1 nauczycielki-polonistki, 1 nauczycielki gimnastyki, 1 nauczycielki matematyki, 1 nauczyciela przedmiotów ogólnokształcących w szkole rolniczej, 1 nauczyciela niemieckiego z wyższem wykształceniem i praktyką naucz., 1 nauczyciela greckiego i łaciny, 1 nauczyciela łaciny, 1 daktylografa-stenografa ze znajomością języka francuskiego, 1 nauczyciela historji, geografji i nauki o handlu z wyższem wykształceniem zawodowem i praktyką nauczycielską, 1 nauczyciela księgowości i arytmetyki handlowej z wyższem wykształceniem zawodowem i praktyką nauczycielską, 20 lekarzy wolnopraktykujących, 1 dyrektora gimnazjum koedukacyjnego.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 majstra betoniarskiego, 10 hutników 1 drukarza-maszynisty.

—::ooo::—

Prowincja.

WOŁOMIN.

(Kor. własna).

Dnia 12 b. m. odbył się wiec przy udziale paruset osób. Tow. **Domosławski** przemawiał o zadaniach partji socjalistycznej, tow. tow. **Pryliński i Krawczyk** poruszali sprawy Rady Miejskiej. Uchwalono 2 rezolucje: jedną, wyrażającą pełne zaufanie P. P. S., drugą — domagającą się nowych wyborów do Rady Miejskiej. Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i okrzykami na cześć P. P. S.

—::o::—

Dzika parcelacja

P. Starowiejski, właściciel folw. Bratkówka, Ustrobna i Odrzykoń, pow. Krośnieńskiego, bez zezwolenia, a nawet bez zawiadomienia Okr. Urzędu Ziemsk. rozpoczął parcelację ziemi.

Idąc drogą bezprawia, p. Sarowiejski odmawia robotnikom rolnym, którzy z tego tytułu tracą warsztat pracy, dania ulgowych warunków. Nie chce też nic wiedzieć o obowiązku sprzedaży ziemi małorolnym.

A cena ziemi? Oczywista wygórowana: 1500 złotych za mórg.

To postępowanie spodobało się też p. Stawiarskiemu, który w Czorkówce (tegoż powiatu) odprzedaje 60 morgów, z bezprawnem pominięciem robotników.

Min. Reform Rolnych winno natychmiast przypomnieć tym panom, że prawo i ich obowiązuje.

Książki nadesłane

Prof. Dr. Karaffa - Korbutt. Zarys higjeny. Str. 724. Wilno 1924. Nakładem księgarni J. Zawadzkiego w Wilnie:

Nareszcie opuściła prasę ostatnia część dawno oczekiwanego dzieła profesora uniwersytetu wileńskiego p. t. „Zarys higjeny". W literaturze polskiej jest to pierwsza obszerna praca z zakresu higjeny, oparta na ściśle naukowych nowych podstawach.

Dużo miejsca autor poświęca rozdziałom „Praca i zawód" oraz „Higjena socjologji". A ponieważ książka napisana jest barwnie, żywo, zajmująco i jest ilustrowana przeszło dwustu rysunkami, powinna się znaleźć w ręku nietylko lekarzy i studentów medycyny, lecz i wszystkich inspektorów pracy, sekretarzy związków zawodowych, inżynierów, architektów i kierowników zakładów pracy.

Listy do Redakcji.

Kamieniec pod Gdynią, 10.VII 25 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec ukazania się odezwy Naczelnictwa Harcerstwa Polskiego w sprawie udziału harcerzy w akcji przeciw przewidywanemu strajkowi rolnemu, oraz ukazania się wzmianek w niektórych pismach o udziale starszego harcerstwa w akcji S. S. S. — proszę jako prezes Stow. Harcerskiego Studentów w Warszawie o łaskawe zamieszczenie paru poniższych słów wyjaśnienia.

W końcu czerwca r. b. do Stow. naszego, które jest w chwili obecnej najliczniejszą i najpoważniejszą organizacją starszego harcerstwa, zwrócił się Naczelny Komitet Akademicki z prośbą o poparcie akcji przeciwstrajkowej S. S. S. Zarząd Stow. na mocy jednomyślnej uchwały dał odpowiedź odmowną motywując, że Stow. jako organizacja apolityczna nie może mieszać się do konfliktów tego rodzaju na terenie starszego społeczeństwa, oraz że wszelka podobna akcja obecnie, jeszcze przed wybuchem strajku przyczynić się może jedynie do zaostrzenia antagonizmów, a nigdy do ich załagodzenia.

Gwoli ścisłości zaznaczam, że Stowarzyszenie jest organizacją oddzielnie zalegalizowaną przez Senat Uniw. Warszawskiego i do Związku Harcerstwa Polskiego nie należy.

Z szacunkiem
Prezes Stow. Harcerskiego Studentów
Władysław Sieroszewski.

Podziękowanie.

Za szczerą i serdeczną życzliwość, okazaną zmarłej żonie mojej, ś. p. Adolfinie Gorzyckiej - Wieleżyńskiej, przy oddaniu ostatniej posługi, tą drogą z serca dziękuję wszystkim, którzy złożyli jej dowód pamięci.

Udział Szanownych Instytucji, jako to: Tow. Zwolenników Szkoły Pracy Samorządowej, Grona Szkoły 23, wraz z dziatwą, oraz Rodziny Wojskowej, zachowam we wdzięcznej pamięci.

A. Wieleżyński, inż. pułk.

—::o::—

Ruch robotniczy

Z życia partji.

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. Posiedzenie Komitetu odbędzie się w piątek, dn. 17 b. m., o godz. 6½ popoł (lokal „Robotnika").

we wtorek dn. 14 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7, w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników PPS — Ludna. O g. 6 w lokalu OKR odbędzie się zebranie Koła.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Egzekutywa OKR. PPS. O godz. 6 wiecz. w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy OKR. PPS.

W środę, dn. 15 b. m.

Dzielnica Jerozolimska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Ruch zawodowy.

Organizowanie pracowników mięsnych.

Na dzień 26 i 27 lipca 1925 r. został zwołany Zjazd organizacyjny pracowników mięsnych z całej Polski, do Warszawy, którego obrady się rozpoczną się 26 b. m., w niedzielę, o godz 10 rano, w sali Handlowców, Sienna 16.

Na Zjazd organizacje pracowników mięsnych bez różnicy ich charakteru, tak Związki jak również stowarzyszenia czeladzi i cechy, mają prawo wysłać swych Delegatów, w stosunku od 5 do 30, rzeczywistych członków jednego delegata, na każde następne 30 członków po jednym delegacie.

Zjazd ma na celu skupienie wszystkich pracowników mięsnych w jedną potężną organizację zawodową.

Organizacje chcące brać udział w Zjeździe winny się skomunikować z Sekretarjatem Zarządu Głównego Związku Rob. Przem. Spożywczego w Polsce Warszawa, ul. Chłodna 41, do dnia 20 lipca włącznie.

Komisja Organizacyjna Zjazdu pracowników mięsnych.

Związek Rob. Przem. Spożywczego w Polsce	Zw. Czel. Rzeźn. w Poznaniu
Stanioch Ildefons.	ob. **Mendel**, ob. **Bytter.**
Majewski Marjan.	

Kongres Związku Spożywczego.

W dniu 9 sierpnia 1925 r. o godz. 10 rano rozpocznie swe obrady w Warszawie 4 Kongres Zw. Spożywczego w Polsce, w sali Kasyna pracowników Gazowni, przy ul. Ludnej Nr. 10, który trwać będzie trzy dni.

Porządek dzienny Kongresu: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Odczytanie protokułu. 3) Wybór komisji a) mandatowej, b) redakcyjnej, c) matki. 4) Sprawozdanie a) Zarządu Głównego, b) Kasowe, c) Komisji Rewizyjnej. 5) Praca nocna w piekarniach i 8 godz. dzień pracy. 6) Taktyka i Organizacja. 7) Poprawki do Statutu. 8) Wybór a) Zarządu Głównego, b) Komisji rewizyjnej, Sądu Polubownego. 9) Wolne wnioski.

Likwidacja strajku w hucie J. W. Sawickiego na Pelcowiźnie. Strajk w hucie J. W. Sawickiego na Pelcowiźnie został zakończony. W dn. 11 lipca. w Inspektoracie pracy 6 obwodu, odbyła się konferencja z udziałem delegatów robotników i Zarządu huty szklanej, na której Zarząd zgodził się zagwarantować robotnikom, iż wypłaty odbywać się będą we właściwych, dogodniejszych dla robotników terminach, bez opóźnienia. Hutę uruchomiono w dn. 13 lipca.

Ruch kult.-oświatowy.

ZARZĄD GŁÓWNY TUR., WARECKA 7.

NA GÓRNY ŚLĄSK, DO KRAKOWA, WIELICZKI I OJCOWA.

WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO TUR.

Wyjazd z Warszawy dnia 23 lipca (czwartek) po południu lub wieczorem. Na Górnym Śląsku zwiedzanie kopalni i huty, zapoznanie się z instytucjami robotniczemi; szczegółowe zwiedzanie Krakowa i jego pamiątek. Saliny w Wieliczce. Uniwersytet Ludowy w Szycach. Ojców z uroczemi dolinami Prądnika, Sąspowską i t. p., skałami Chełmową, Sfinksem, Krzyżową, oraz grotami Łokietka i innemi. Pieskowa Skała. Powrót w środę 29 lipca rano.

Koszty wycieczki (przejazdy i noclegi) 42 zł. Zgłoszenia do 19 lipca. Prowadzi wycieczkę senator Dr St. Kopciński.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5-7 p.p.

T. U. R.

Centralny Wydział Młodzieży T. U. R. Posiedzenie dzisiejsze odwołane.

—::o::—

Zycie gospodarcze

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—24.45
Funty angielskie za 1—25.32
Floreny holend. za 100—208.87
Kor. czesko—słow. za 100—15.44
Franki szwajc. za 100—101.15
Korony austrjac. za 100 000—73.28
Liry włoskie za 100—19.63
Franki belgijskie za 100—24.28

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24,4°, najniższa 15,3°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na południu, w górach i na południowschodzie chmurno, miejscami deszcz, w pozostałych okolicach kraju dość pogodnie, ciepło, umiarkowane wiatry północne i północno-wschodnie.

Konferencja przedstawicieli Polskiego Tow. Eugenicznego. W dn. 15 b. m., o godz. 6 wiecz., w sali Nr. 5 Uniwersytetu Warsz. (gmach główny) odbędzie się konferencja przedstawicieli eugenistów z całej Rzplitej. Dn. 14 b. m. członkowie konferencji mogą otrzymać w Poradni, Żórawia 28, potrzebne informacje oraz wydawnictwa Tow.

Poradnia eugeniczna. W dn. 15 b. m., o godz. 12 w poł., odbędzie się uroczyste otwarcie Poradni Tow. Eugenicznego — Żórawia 28.

Przepisy dla ruchu dorożek samochodowych. 13 b. m. odbyła się w Kom. Rządu konferencja, z udziałem przedstawicieli Magistratu, policji i Zw. Zaw. Szoferów, w sprawie wydania specjalnych przepisów dla ruchu dorożek samochodowych. Na konferencji tej uzgodniono poglądy przedstawicieli władz i zainteresowanych szoferów w tej sprawie. Jako zasadę przyjęto, iż najniższa granica wieku dla szoferów dorożek samochodowych winna wynosić skończonych 21 lat, gdy ogólne przepisy pozwalają kierować samochodami osobom 18-letnim. Kierować dorożkami samochodowemi będą mogły osoby, posiadające zawodowe prawo jazdy i mieszkające w Warszawie conajmniej od 6 miesięcy, które zdadzą specjalny egzamin w Magistracie ze znajomości miasta. Wspomniane przepisy zawierać będą również zasady zachowania się szoferów względem pasażerów, sposobu pobierania opłat, przymusu jazdy w obrębie Wielkiej Warszawy etc

Regulacja przedmieść. Magistrat zatwierdził przedstawiony mu przez wydział techniczny projekt regulacji i zabudowania wschodniej części Henrykowa, między ul. Puławską i Piaszczyńską. Projekt regulacyjny uzgodniony jest ściśle z zatwierdzonym przez min. robót publicznych projektem rozplanowania zachodniej części Henrykowa. Folwark Henryków, na wschód od ul. Puławskiej, powierzchni 252465 mtr kw., przedstawia teren falisty ze skarpą (wzdłuż ul. Puławskiej). Bogate zadrzewienie tej części folwarku nadaje się na dzielnicę mieszkaniową, część zaś, gdzie obecnie znajdują się glinianki, przeznaczona będzie na ogród publiczny.

Mechaniczne czyszczenie miasta. Z kredytów bieżących, przewidzianych w budżecie na mechaniczne oczyszczanie miasta, Magistrat zakupuje 7 samochodów specjalnego typu do usuwania i wywózki śmieci domowych, 6000 sztuk naczyń metalowych-śmietników, 7 maszyn do mycia i dezynfekcji naczyń, oraz przystępuje do budowy 4 szop na punktach zwózek śmieci.

Z Warsz. Stacji Radjofonicznej. Stacja P.T.R. niedawno wznowiła swoją działalność, dając koncerty raz na tydzień, w soboty Obecnie, dzięki składkom, Centr Komitet Polskich Zrzeszeń Radjotechnicznych jest w stanie zorganizować stałe koncerty dwa razy w tygodniu. Łącznie z sobotnimi koncertami P. T. R., obecnie stacja czynna będzie 3 razy w tygodniu.

WYPADKI:

Przy pracy. W fabryce obić papierowych i papieru kolorowego tow. akc. „J. Franaszek“ przy ul. Wolskiej Nr. 41, robotnik, 25-letni Jan Andruszkiewicz (Wolska 45) w czasie pracy uległ powikłanemu złamaniu w maszynie prawej kości łokciowej Pogotowie przewiozło ofiarę pracy do szpitala Dz. Jezus.

Nadużycie. Na rogu ul. Brukowej i Targowej zatrzymała się dorożka samochodowa, należąca do kap. I pułku lotniczego, Jana Kantego Englichta. Kierowca wezwał policjanta, ponieważ pasażerowie nie chcieli zapłacić za jazdę W 15 komisarjacie okazało się że kierowca, Władysław Banasiak, nie posiada prawa jazdy na cywilnych autach, gdyż jest lotnikiem I pułku lotniczego. Kapitan Englicht przebrał szeregowca Banasiaka po cywilnemu i zrobił go kierowcą na swej dorożce Odpis protokułu policja przesłała do komendy miasta.

Walka policjanta z pijanym pasażerem w pociągu. Pasażerowie, jadący w niedzielę wieczorem pociągiem idącym z Modlina do Warszawy, przerazili się, gdy pociąg nagle zatrzymał się w polu, w niedalekiej odległości od stacji Płudy. Okazało się, po sprawdzeniu przez służbę kolejową, że w jednym z wagonów III kl. jakiś pasażer, będący „pod dobrą datą“, pociągnął za rączkę sygnału alarmowego, wskutek czego maszynista zatrzymał pociąg. Gdy służba kolejowa zamierzała wylegitymować owego pasażera, ten nie chciał się na to zgodzić Wówczas konduktorom pospieszył z pomocą jadący w tymże pociągu poster. 12 komisarjatu, Hieronim Miazga. Ujrzawszy mundur policjanta, pasażer rzucił się z pasją na Miazgę, schwycił go za gardło i zamierzał udusić. Rozpoczęła się zacięta walka, w której zwyciężył Miazga Zdołał on zdjąć pas i, przy pomocy nadbiegłych kilku pasażerów, skrępował ręce napastnika; w ten sposób przywiózł go do Warszawy Na dworcu Gdańskim w 2 komisarjacie kolejowym policja wylegitymowała napastnika, którym okazał się 24-letni Stanisław Pawłowski (Brukowa 35) z zawodu murarz. Osadzono go w areszcie, rano zaś odprowadzono do urzędu śledczego celem bliższego ustalenia jego osobistości.

Zbrodnia. Na placu niezabudowanym wprost domu Nr. 36 przy ul. Grójeckiej, znaleziono trupa podrzuconego dziecka płci żeńskiej, mającego około tygodnia życia Dziecko zamordowano za pomocą zadania rany kłutej, z lewej strony skroni.

Znalezienie granatu. Na terenie warsztatów kolejowych na dworcu Głównym przy ul. Chmielnej Nr. 71 ślusarz, Ludwik Sikora, znalazł wczoraj granat ręczny, formy jajowatej bez zapału. Policja 1 komisarjatu kolejowego przekazała granat władzom wojskowym

Złodzieje na dworcu. Pułkownikowi Romualdowi Kwiatkowskiemu, dowódcy 38 p. p. z Przemyśla, w pociągu na dworcu Głównym, skradziono torbę skórzaną z ważnymi dokumentami.

— Na tymże dworcu p. Marji Mrozińskiej (Przeskok 4) skradziono walizkę płócienną zawierającą dwie sukienki oraz przybory toaletowe i podróżne.

— Na VI posterunku stacji głównej towarowej niewykryci sprawcy zerwali plomby z 9 wagonów, przyczem skradli pewną ilość mąki i cukru, wartości narazie nieustalonej.

Zaginiona? 44-letnia Józefa Różycka, wyrobnica, dn 5 b. m. wyszła z domu przy ul Celnej 1 i dotychczas nie wróciła. Różycka cierpiała na rozstrój nerwowy i ostatnio nosiła się z zamiarem pozbawienia się życia.

Gzymsy spadają. Ze szczytu domu Nr. 8 przy ul. Nowo-Senatorskiej oberwał się gzyms i ugodził w przechodzącą 25-letnią Wandę Stawnicką, pracownicę igły (Białostocka 53), która doznała potłuczenia głowy i prawego podudzia. Poszwankowaną opatrzył lekarz Pogotowia.

— Przy ul. Zielnej Nr 52 spadł gzyms z cegłą i część ugodziła w 3-letniego Szlamę Karpenszyfa, którego nieprzytomnego przewieziono do szpitala im. Karola i Marji.

———::ooo::———

Teatr i muzyka

Teatr Narodowy. Codziennie „Maskarada na poddaszu“.

Teatr Letni. Codziennie „Beczki złota“.

Teatr im. W. Bogusławskiego. Dziś i jutro sztuka z życia rosyjskich żydów Józefa Dymowa p. t. „Śpiewak własnej niedoli“.

Teatr Polski. Codziennie „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ Savoira.

Teatr Mały. Dziś premjera „Nauczycielki“ Nicodemiego.

Teatr „Nowości“. Codziennie „Kochanka premjera“.

Teatr „Wodewil“. Codziennie „Złodziejska miłość“.

Teatr „Szkarłatna Maska“. Codziennie „Dybuk“.

W sobotę premiera „Idjoty“ Dostojewskiego.

Teatr Praski. Codziennie „Musisz być moja“.

Teatr Powszechny. Do piątku włącznie teatr nieczynny

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja p. t „Bez koszulki“.

Debiut B. Marwidówny, uczennicy prof. M. Sobolewskiej, został z powodu spóźnionej pory odłożony do jesieni. Ukaże się ona na początku sezonu na scenie Opery w partji „Aidy“ lub „Balladyny“.

TYDZIEŃ KINEMATOGRAFU.

W kinoteatrach warszawskich nie dzieje się obecnie nic ciekawego — sezon ogórkowy trwa w całej pełni — czytelnicy wybaczą więc, że obecny repertuar omawiać będziemy zbiorowo.

Większość kinoteatrów albo wznawia obrazy pierwszorzędne lecz wyświetlane już nieraz po parę razy (jak **„Czterech jeźdźców Apokalipsy“** w **Filharmonji**, lub **„Ostatnia miłość admirała Nelsona“** w **Wodewilu**) — i te bodaj, że robią jeszcze najlepiej — lub też pokazują obrazy, dotychczas nieznane w Warszawie lecz takie któreby z powodzeniem mogły pozostać niepoznane!

Do tych absolutnych miernot należy **„Tragedja duszy dziewczęcej“** w 7 aktach, wyświetlana w **„Panie“**. Obraz wytwórni niemieckiej, niemożliwie „tragiczny“ i niemożliwie ciężki, pełen nonsensów psychologicznych i niepotrzebnych szczegółów. Intryga obraca się dokoła tajemniczego morderstwa pięknej, wiarołomnej żony profesora, którego to morderstwa dokonała, jak się okazuje, kochająca się w profesorze „dusza dziewczęca“, chcąc go uwolnić od wiarołomnej małżonki. Zabójczyni, po przyznaniu się do zbrodni, rzuca się w przepaść; profesor rzuca jej na pożegnanie jakiś bukiet i — idzie do swoich chorych w szpitalu!

Wszystko razem jest zupełnie niepotrzebne... i, co się zowie, nudne!

Z kolei przejdziemy do nielicznych obrazów, zasługujących na pochlebną wzmiankę. Przedewszystkiem więc — obraz, który wyświetlany był w kinoteatrze „**Nowym**“ do połowy ubiegłego tygodnia **„Wyprawa Amundsena do bieguna“.** Obraz działający jak strumień ożywczej wody po historjach w guście „Tragedji duszy dziewczęcej“ — pouczający i ciekawy; zmagania się człowieka z przyrodą, romantyczniejsze od najromantyczniejszych romansów... Widz śledzi z zapartym oddechem dzieje bohaterskiego podróżnika na dalekiej północy. Zdjęcia wykonane są bez zarzutu. Również nad program pokazano zdjęcia, stojące na wysokim poziomie artystycznym: podróż samochodem przez północny Oran.

Kino **„Stylowy“** wyświetla obraz nie należący wprawdzie do szlagierów, ale zasługujący na wyróżnienie dzięki pomysłowości reżyserji Jest to groteska p. t. „Trzy wieki“, przedstawiająca historję miłości w epokach: kamiennej, rzymskiej i współczesnej. Mamy więc pokazanych, w każdej z epok oddzielnie, kilka faz miłości: poznanie kobiety, zazdrość z powodu istnienia możniejszego rywala, walkę o kobietę, wreszcie... zdobycie jej i rozwój rodziny (który np. w epoce kamiennej tem się odznacza, że para, połączona węzłem dozgonnym, ma około 20 dzieci; w epoce rzymskiej — nieco mniej, nowoczesne zaś małżeństwo — zamiast potomstwa paraduje.. z pieskiem). Historja bardzo niewyszukana, ale obfitująca w mnóstwo zabawnych szczegółów; reżyserowi nie chodziło o wierność historyczną, ani o bogatą fabułę — dał niejako karykaturę każdej z odtwarzanych epok, ale karykaturę zrobioną dowcipnie i zgrabnie. Reżyserem i głównym bohaterem jest Buster Keaton, znany już publiczności warszawskiej z obrazu p. t. „Rozkosze gościnności“, w którym — zresztą — wykazał jeszcze większe bogactwo pomysłów. Farsa, wyświetlana nad program, jest zupełnie banalna. **Zastępca.**

———::o::———

SPORT.

R. K. S. „Skra“ — W. K. S. „Pogoń“ 2:0 (1:0).

W niedzielę na boisku naszych towarzyszów odbyły się powyższe zawody piłki nożnej, zakończone b łatwem zwycięstwem „Skry“ w stosunku 2:0 (1:0).

Od samego początku gry „Skra“ ma przygniatającą przewagę tak, że gra toczy się ciągle na polu karnem „Pogoni“. Taki honorowy wynik zawdzięczać może „Pogoń“ jedynie swemu bardzo dobremu bramkarzowi, oraz bardzo słabo grającym łącznikom „Skry“, którzy nie wykorzystali ani jednego podania środkowego napastnika, w dniu tym dobrze grającego. Najsłabiej z całej drużyny „Skry“ grał lewy pomocnik, dzięki którego wózkowaniu „Skra“ straciła 50% swej normalnej szybkości

„Pogoń“ zostawiła po sobie jaknajgorsze wrażenie dzięki wysoce niesfornemu zachowaniu się na boisku, a co gorsze i poza boiskiem. Dyskusje z sędzią, niepodporządkowywanie się jego zarządzeniom — pociągnęły za sobą usunięcie z placu jednego z graczów „Pogoni“. Sędziował dobrze, nie dając się wyprowadzić z równowagi tow. Michałowicz.

„Samson“ — „Skra II“ 0:4.

Druga drużyna naszych towarzyszów łatwo uporała się ze swym przeciwnikiem.

„Gwiazda II“ — „Skra“ (Przyszłość) 2:2.

Nasi najmłodsi sportowcy wyszli bardzo dobrze z silną fizycznie „Gwiazdą“, osiągając wynik 2:2. **S. M.**

Slovan — Legja 1:0.

W dniu wczorajszym wiedeński Slovan rozegrał pierwsze swoje spotkanie z miejscową Legją. Obie drużyny wystąpiły z kilkoma rezerwowymi, szczególnie Legja, która miała tylko 6 graczów 1-ej drużyny Po gościach spodziewano się lepszej gry, gdyż ostatnio pokonali oni Hakoah 3:2. Slovan pokazał grę żywą i kombinacyjnie dobrą, w ataku brakło wykończenia. Legja miała duże szczęście, szczególnie bramkarz Akimow, który miał jeden z najlepszych dni. Poza nim wyróżniły się w Legji tyły oraz Amirowicz i Łańko. Slovan naogół nie miał słabych punktów, w napadzie lewa strona (szczególnie lewo skrzydłowy) była lepsza od pozostałej części napadu. Sędzia p. Jagielski

Przyznanie nagród za raid samochodowy.

W dniu wczorajszym komisja sportowa Automobilklubu Polski na przeglądzie maszyn raidowych i zestawieniu wyników z poszczególnych etapów, przyznała: 1) za próbę elastyczności i dobry wygląd maszyny nagrodę Gdańskiego Automobilklubu (srebrną szkatułkę do cygar) C Bettaque, kierowcy samochodu Austro-Daimler Nr. 8 2) nagrodę Komisji Sportowej (cenny bronz) inż. H. Liefeldowi, Austro-Daimler Nr. 7. 3) nagrodę Min Robót Publ (duży szczerozłoty medal) za najlepszy wygląd i stan maszyny po raidzie — hr. Stefanowi Tyszkiewiczowi, samochody własne „Ralf Stetysz“ Nr. 9 i 10. 4) inż. Hahn za najlepszy przeciętny czas na maszynie F. N. Nr 2, przyznano nagrodę ks. Sanguszki. 5) p. Bitchanowi przyznano nagrodę min Michalskiego za przebycie drugiego etapu w najkrótszym czasie Nagrodę stanowi puhar starożytny. 6) E. Dzierlińskiemu przyznano nagrodę Rajgrodzkiego (dyr. Tow. „Patria“) za przybycie bez punktów karnych na maszynie Citroen.

Oprócz tego wyżej wymienionym przyznano dyplomy Automobilklubu Polski.

Kierowcom: Liefeldowi, Bettaque'owi, Almasy'emu, Wysokiemu, H. Kochowi i H. Empacherowi przyznano srebrne plakiety i dyplomy. I. Pfeiferowi, Bitchanowi, St. Hahnowi, Z. Dzierlińskiemu, St. Tyszkiewiczowi przyznano bronzowe plakiety i dyplomy.

Dla kierowców amatorów: Bitchan, Liefeld, Bettaque, Hahn, Almasy, Przewłocki, Srzednicki, kpt Kapałczyński, H Empacher i Samborski otrzymują dyplomy Automobilklubu.

Za wytrwałą jazdę otrzymują dyplomy: St. Nowakowski „Tatra“, St. Tyszkiewicz „Ralf Stetysz“ i Mrajski „C. W. S“ (Centralne Warsztaty Samochodowe)

Dyplomy dla szoferów otrzymują: Nowicki „Ralf Stetysz“, Wysocki „Citroen“, Pfeifer „Steyer“ i Dzierliński „Citroen“.

Upominki Automobilklubu: baron El. Almasy „Steyer“ Nr. 11, Henryk Koch i Henryk Empacher „Rochet Schneider“

Nagrody wręczone będą w dniu 15 b. m. o g 7 wiecz. w lokalu Automobilklubu.

1 p. p. Legj. — Makkabi 3:0 (1:0).

Wilno, 13 lipca. (C-S). W dniu wczorajszym rozegrano powyższe zawody miejscowych klubów, zakończone pewnem zwycięstwem wojskowych

T. K. S. — Korona (Kraków) 3:0, 5:1.

Toruń, 13 lipca (C-S.). W dniu 11 i 12 b m. rozegrane zostały tutaj dwa mecze towarzyskie między drużynami T. K. S. (4 rezerwowych) i krakowską Koroną. Wynik 1 dnia 3:0. Gra równa. Rogów 5:3 dla miejscowych Drugiego dnia przy znacznej przewadze, w drugiej połowie gry, drużyny toruńskiej wynik 5:1 dla gospodarzy. Gra bez kombinacji, chaotyczna. Rogów 9:1 dla TKS.

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.